Rok 42. Lipiec — Sierpień 1949 r. Nr 4.

KRONIKA DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

miesięcznik poświęcony sprawom diecezji

„Czyń każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży"



REDAKTOR: KS. DR ST. KOTOWSKI.

Odbito w Diecezjalnym Zakładzie Graf.-Drukarskim w Sandomierzu.

TREŚĆ ZESZYTU.

Str.

Dział urzędowy.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej:

Modlitwa jubileuszowa 1950 r. 131
Festum Immaculati Cordis B. M. V. 133
Breve Ojca św. Piusa XII ogłaszające św. Józefa Kalasantego, założyciela zakonu szkół pobożnych (OO. Pijarów) i twórcę bezpłatnego nauczania, patronem chrześcijańskich szkół podstawowych na całym świecie 134
Sacra Congregatio pro Ecclesia Orientali — De confirmatione 138

Rozporządzenia Diecezjalne:

Na V Tydzień Miłosierdzia 139
Zmiany wśród duchowieństwa 141

Rozporządzenia Państwowe:

Dekret o ochronie sumienia i wyznania z dn. 5 sierpnia 1949 r. 141
Dekret o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach z dnia 5 sierpnia 1949 r. 143
Dopisek. Prawo o stowarzyszeniach z dn. 27. X. 1932 r. . 145
Dekret o zmianie niektórych przepisów o zgromadzeniach z dnia 18 sierpnia 1949 r. 146
Rozporządzenie Ministra Skarbu o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych z dn. 5 lipca 1949 r. 147
Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przekazania wojewódzkim władzom administracji ogólnej niektórych kompetencyj władz naczelnych w zakresie fundacyj, darowizn i zapisów z dnia 20 lipca 1949 r. 149

Dział nieurzędowy.

Księża diecezji sandomierskiej zamęczeni podczas drugiej wojny światowej 151
Potrzeba ducha kościelnego u sługi Kościoła 159
Kurs Duszpasterski w Lublinie 23—26 VIII 1949 r. . . 166
Kolegiata św. Marcina w Opatowie i jej kapituła . . . 171
Komunikaty 182
Nowe wydawnictwa 184

Rok 42. Lipiec — Sierpień 1949 r. Nr 4.



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM DIECEZJI.

„Czyń każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży"

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

40.

Modlitwa jubileuszowa 1950 r.

Rok 1950 został ogłoszony przez Stolicę Apostolską jako rok święty, rok szczególnej łaski Bożej. Ojciec św., chcąc należycie przygotować wiernych całego świata do obchodu uroczystości Roku Świętego, by ten jubileusz stał się naprawdę źródłem odrodzenia moralnego ludzkości, polecił odmawiać następującą modlitwę:

„Wszechmogący wieczny Boże, z całej duszy składamy Ci dzięki za wielki dar Roku Świętego.

Ojcze Niebieski, który wszystko widzisz, serca ludzkie przenikasz i nimi kierujesz, spraw, żeby w tym czasie łaski i zbawienia każde serce było posłuszne głosowi Syna Twojego.

Niechaj Rok święty stanie się dla wszystkich rokiem oczyszczenia i uświęcenia, rokiem modlitwy i przebłagania, rokiem wielkiego nawrócenia i wielkiego przebaczenia.

Tym, którzy cierpią, udziel Twego Ducha mocy, by złączył ich nierozerwalnie z Chrystusem i Jego Kościołem.

Otocz opieką swoją, o Panie, Namiestnika Syna Twego na ziemi, Biskupów i kapłanów, zakonników i wiernych. Spraw, żeby wszyscy duchowni i świeccy, starzy i młodzi w ścisłym zjednoczeniu rozumu i serca stworzyli jedną rodzinę Bożą.

Niech łaska Twoja rozpali we wszystkich sercach ludzkich miłość ku tej rzeszy nieszczęśliwców, których nędza i niedostatek zmusza do życia niegodnego istot rozumnych.

Racz wzniecić w sercach, które Cię nazywają Ojcem, głód i pragnienie sprawiedliwości społecznej i miłości braterskiej w czynie i w prawdzie.

Daj, o Panie, pokój dniom naszym, pokój duszom, pokój rodzinom, pokój Ojczyźnie, pokój między narodami. Niechaj tęcza pokoju i pojednania kręgiem swojej pogodnej jasności obejmie ziemię uświęconą życiem i Męką Boskiego Syna Twojego.

Boże wszelkiej pociechy! Niezgłębiona jest nasza nędza i ciężkie są nasze przewinienia, a potrzeby nasze bez liczby, ale większą jeszcze jest nasza ufność w Tobie. Świadomi swej niegodności, składamy z dziecięcą prostotą losy swe w Twoje ręce, łącząc swe nędzne błagania z pośrednictwem i zasługami Najświętszej Maryi Dziewicy i wszystkich Świętych.

Daj chorym uzdrowienie i poddanie się Woli Twojej, młodzieży daj umocnienie wiary, dzieciom udziel niewinności, ojcom — dobrobytu i świętości, matkom — by dzieci dobrze chowały, sierotom zapewnij tkliwą opiekę, a wszystkim udziel swej łaski jako przedsmaku i rękojmi wiecznej szczęśliwości w niebie. Amen".

(7 lat odpustu za każdym razem. Odpust zupełny raz na miesiąc).

Modlitwa powyższa ma być odmawiana podczas uroczystych nabożeństw we wszystkich kościołach i we wszystkich rodzinach katolickich, jako zakończenie codziennego różańca, poza tym winna być odmawiana przez religijne stowarzyszenia i przez wszystkich wiernych.

Modlitwa Ojca św. ma nie tylko przygotować świat do wielkiego jubileuszu, ale nadto powinna być odmawiana tak w ciągu Roku Świętego, jak i potem.

41.
Festum Immaculati Cordis B. M. V.

(Acta Apost. Sedis, 1945, tom XXXVII, p. 50).

Sacra Rituum Congregatio Urbi et Orbi.

Cultus liturgicus erga Cor Beatae Mariae Virginis, cuius remota vestigia praebent commentarii Patrum de Sponsa Cantici Canticorum, cuique plures mediae et recentioris aetatis viri sancti ac mulieres proxime viam pararunt, ab ipsa Sede Apostolica primum approbatus est ineunte saeculo undevicesimo, cum Pius Papa septimus Festum Purissimi Cordis Mariae instituit, ab omnibus dioecesibus et religiosis familiis, quae eius celebrationis facultatem petiissent die Dominica post Octavam Assumptionis pie sancteque agendum. Medio autem eodem saeculo Festum Purissimi Cordis Beatae Mariae Virginis, quod in annos latius per orbem catholicum propagabatur, iussu Pii noni ac Sacrae Congregationis Rituum cura, proprio Officio propriaque Missa auctum est. Hoc porro cultu Ecclesia Cordi Immaculato Beatae Mariae Virginis debitum honorem tribuit, cum sub huius Cordis symbolo Dei Genitricis eximiam singularemque animae sanctitatem, praesertim vero ardentissimum erga Deum ac Jesum Filium suum amorem, maternamque erga homines divino Sanguine redemptos pietatem devotissime veneratur. Invalescebat interea in animis, Pastorum pariter ac fidelium, ardens studium atque optatum, ut Festum Purissimi Cordis Beatae Mariae Virginis, totius Ecclesiae commune efficeretur. Quare, Santissimus Dominus Noster Pius Papa duodecimus, gravissimas miseratus aerumnas, quibus christiani populi ob ingruens immane bellum affliguntur, universam sanctam Ecclesiam totumque genus humanum, quod olim Leo Papa tertius decimus Cordi Jesu Sacratissimo devoverat, Cordi quoque Immaculato Beatae Virginis et Matris anno millesimo nongentesimo quadragesimo secundo, die Immaculatae eius Conceptionis sacro, in perpetuum dicavit. Ut autem eiusdem consecrationis memoria servaretur, Festum Immaculati Cordis Beatae Mariae Virginis cum Officio et Missa propria die 22 Augusti, loco diei Octavae Assumptionis eiusdem B. M. Virg., sub ritu duplici II. cl. quotannis celebrandum, ad universam

Eccl. extendere decrevit: ut opitulante B. Dei Genitrice cunctis gentibus pax, Christi Ecclesiae libertas praestaretur, peccatores vero propriis reatibus expediti, omnes denique fideles in puritatis dilectione virtutumque exercitio solidarentur. Hisce itaque Beatissimi Patris mandatis obsecundans infrascriptus Carolus Cardinalis Salotti, Episcopus Praenestinus, et Sacrae Rituum Congregationis Praefectus, in Audientia diei 10 Decembris 1943, confectum schema Officii proprii ac Missae Immaculati Cordis Beatae Mariae Virginis eidem Sanctissimo Domino Nostro obtulit. Sanctitas porro Sua exhibitum schema approbavit et illud in universali Ecclesia adhibendum mandavit in Festo Immaculati Cordis Beatae Mariae Virginis, prouti in superiori prostat exemplari. Servatis de cetero Rubricis. Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 4 maii 1944.

(—) C. Card. Salotti, Ep. Praen. Praefectus
(—) A. Carinci, Secretarius

42.

Brewe Ojca św. Piusa XII ogłaszające św. Józefa Kalasantego, założyciela zakonu szkół pobożnych (OO. Pijarów) i twórcę bezpłatnego nauczania, patronem chrześcijańskich szkół podstawowych na całym świecie.

(Acta Apost. Sedis, 1948 r., tom XL, str. 454).

PAPIEŻ PIUS XII
NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ.

Bóg w swej Opatrzności daje Nam, nieustannie zabiegającym o dobro chrześcijańskiej społeczności, możność spełnienia tych obowiązków Najwyższego Pasterza. Nadarza się Nam stosowna okoliczność by przypomnieć wszystkim wiernym, czego Kościół Chrystusowy za staraniem Świętych swoich dokonał na przestrzeni wieków, aby ubogie dzieci i młodzież z prostego ludu wprowadzić na drogę cnoty i bezpłatnie wykształcić w naukach i sztukach, słowem we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej. Oto szczęśliwie za kilkanaście dni upłynie 300 lat od chwili, kiedy św. Józef Kalasanty założyciel Zakonu Kleryków Regularnych Matki Bożej Szkół Pobożnych w późnej starości, pełen zasług świątobliwie zasnął w Panu, a zarazem minie 200 lat odkąd tenże Święty Mąż, już za życia słusznie zwany aniołem i przewodnikiem uczącej się młodzieży, przez Poprzednika Naszego Benedykta XIV w Bazylice watykańskiej uroczyście został zaliczony w poczet błogosławionych. My przeto, którzyśmy już przez list do Przełożonego Generalnego wzięli poniekąd udział w tej podwójnej radości wspomnianego Zakonu tak wybitnie zasłużonego na polu chrześcijańskiego wychowania, chcemy obecnie dać świeży dowód Naszej życzliwości względem Kalasantyńskiej Rodziny Zakonnej, także i w tym celu, aby spełniając nakaz Boskiego Mistrza ponownie okazać naszą usilną, ojcowską troskę o dzieci i młodzież, zwłaszcza ubogą i opuszczoną; oraz by wszyscy wierni poczuwali się do wdzięczności wobec zasług Świętego Józefa Kalasantego, jego duchownych Synów i Szkół Pobożnych, a wstępując w ślady tegoż Zakonodawcy i innych czcigodnych mężów, pamagali w miarę sił temu pożytecznemu Zakonowi.

Niemałej wagi bowiem dokumenty niewątpliwie stwierdzają, że właśnie św. Józef Kalasanty tu w Wiecznym Mieście za mostem Sykstyńskim, przy kościele św. Doroty w roku 1597 otworzył pierwszą w Europie bezpłatną szkołę powszechną dla biednych i opuszczonych dzieci. Już od święceń kapłańskich otrzymanych w swej ojczyźnie w Hiszpanii, mimo że pełnił już obowiązki wikariusza generalnego diecezji Urgell, odczuwał Mąż Boży wewnętrzny głos wzywający go do tego zbawiennego i zwłaszcza w owych czasach niezbędnego dzieła. Jak powiadają bowiem, w czasie pobytu w tym mieście słyszał ów głos wewnętrzny ciągle mu powtarzający rozkaz: „Idź do Rzymu, Józefie, idź do Rzymu", a kiedy wahał się w niepewności, widział we śnie niezliczone rzesze dzieci, których wrażliwe jeszcze umysły i młodzieńcze serca kształcił i zaprawiał do cnoty i nauki. Znaczenie tego widzenia pojął Józef w Rzymie, gdy pewnego dnia przechodząc ulicą istotnie ujrzał gromadę chłopców używających niewybrednych i brzydkich wyrazów z taką nieskrępowaną, pożałowania godną swobodą, która wyraźnie świadczyła o ich przedwczesnym zepsuciu. Widzi to Józef, boleje i słyszy do siebie zwrócone

słowa Ducha Świętego: „Tobie zostawiony jest ubogi: sierocie ty będziesz pomocnikiem". Założył tedy jak już powiedzieliśmy, szkoły, które według jego życzenia miały się zwać „Pobożnymi", aby przez to jasno zaznaczyć ich charakter i cel, które Chrystus Pan i Jego Matka Najświętsza wśród trudności, wrogich napaści i licznych prześladowań zawsze jawną otaczali opieką, a które wielu z Naszych Poprzedników od samego początku darzyło względami. I tak Klemens VIII zaledwie poznał zamiar Kalasantego bezpłatnego nauczania dzieci z ludu, poparł sprawę i gdyby nie jego śmierć z całą pewnością zatwierdziłby Szkoły Pobożne; Paweł V orzekł, że dzieło Józefa powstało z „natchnienia Bożego" („auctore Deo") i w roku 1617 zatwierdził zgromadzenie Szkół Pobożnych, które od swego imienia nazwał Paulińskim; Grzegorz XV, któremu św. Józef światłem niebiańskim oświecony przepowiedział w Narni jego wybór na papieża, był wielkim przyjacielem Świętego i jego współpracowników, a swoją Bullą Apostolską „In supremo apostolatus solio" z r. 1621 podniósł Zgromadzenie Paulińskie do godności Zakonu i wkrótce zatwierdził jego konstytucje; Urban VIII zabronił innym używania dla zysku nazwy Szkół Pobożnych; Aleksander VII wszczął proces beatyfikacyjny Józefa; Klemens IX powtórnie uznał i zatwierdził wszystkie łaski i przywileje nadane Zakonowi Szkół Pobożnych przez Grzegorza XV; Klemens XII uroczyście orzekł, że Józef przejął posłannictwo z nieba przedewszystkim po to „aby dać pierwowzór chrześcijańskiego, powszechnego nauczania ludowego"; Benedykt XIV, który Kalasantego nazwał „Jobem Nowego Testamentu", równo 200 lat temu, jak zaznaczyliśmy zaliczył go w poczet błogosławionych, a wreszcie Klemens XIII kanonizował go w roku 1767. Nakoniec zaś za naszych czasów Benedykt XV dokumentem papieskim z roku 1917 potwierdził autorytatywnie przodujące stanowisko św. Założyciela Szkół Pobożnych w podniesieniu i szerzeniu idei bezpłatnego nauczania biednych dzieci. Nic też dziwnego, że Szkoły Pobożne, taką pomocą i opieką niebiańską wsparte, pochwałami i uznaniem takim zaszczycone i przed prześladowaniem zabezpieczone, w krótkim czasie, rozkrzewiwszy się szeroko w Europie i Ameryce, wydały

wszędzie obfite owoce cnót i nauki, a i dziś kwitną ku ozdobie i radości Kościoła Świętego, ku pożytkowi młodzieży chrześcijańskiej, dla której św. Józef Kalasanty jest jednym z największych ojców i najdroższym z nauczycieli po dzień dzisiejszy. Zważywszy na to wszystko, na tylu papieży Poprzedników Naszych na Stolicy Piotrowej w ciągu trzech stuleci, sami chętnie postanowiliśmy przychylić się do pokornej i usilnej prośby umiłowanego syna dzisiejszego Prokuratora Generalnego Zakonu Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych, wyraziciela pragnień całego Zakonu, abyśmy łaskawie wybrać raczyli św. Józefa Kalasantego Patronem chrześcijańskiego, powszechnego nauczania, dla upamiętnienia wspomnianego podwójnego jubileuszu i by spełnić od dawna żywione pragnienie Zakonu, uprzednio już przedłożone Stolicy Apostolskiej. Wobec tego, wysłuchawszy czcigodnego brata Naszego Klemensa Micarę, kardynała świętego Kościoła Rzymskiego, prefekta św. Kongregacji Obrzędów, niniejszym pismem, pełną Naszą władzą apostolską, Świętego Józefa Kalasantego Wyznawcę niebieskim u Boga Patronem wszystkich chrześcijańskich szkół powszechnych na całym świecie na zawsze ustanawiamy, wybieramy i ogłaszamy. Wszystko co się temu przeciwi traci moc prawną. To orzekamy, postanawiamy, nadając temu orędziu nieprzerwaną i trwałą moc, ważność i skuteczność, by mogło uzyskać i zachować pełne i nienaruszone znaczenie, ku całkowitemu pożytkowi zainteresowanych teraz i w przyszłości. W ten sposób tylko należy interpretować i rozumieć powyższe orędzie.

Dan w Castel Gandolfo pod pierścieniem Rybaka, 13 sierpnia w roku 1948, X Naszego Pontyfikatu.

Na mocy szczególnego zlecenia Ojca Świętego
w zastępstwie Kardynała Sekretarza Stanu
Dominik Spada a Brevibus Apostolicis.

43.

Sacra Congregatio pro Ecclesia Orientali

(Acta Apost. Sedis, 1948, tom. XL, p. 422).

DECRETUM

DE SACRAMENTO CONFIRMATIONIS ADMINISTRANDO ETIAM FIDELIBUS ORIENTALIUM RITUUM A PRESBYTERIS LATINI RITUS, QUI HOC INDULTO GAUDEANT PRO FIDELIBUS SUI RITUS.

Cum, ex can. 782 § 4 C. I. C., presbyter Latini ritus, cui vi indulti competat facultas conferendi Sacramentum Confirmationis, illud valide conferre valeat solis fidelibus sui ritus „nisi in indulto aliud expresse cautum fuerit"; cumque, post primum et alterum universi terrarum orbis luctuosissimum bellum, permulti Orientalium rituum fideles in regionibus Latini ritus dispersi commorentur, qui quidem a presbyteris Latini ritus administrantur ac in eiusdem ritus usu adolescunt, ita ut saepenumero ad eumdem se pertinere putent, vel ad quem ritum reapse pertineant ignorent, non raro eiusdem Sacramenti collatio invaliditatis periculo exponebatur; idque praesertim in regionibus quibusdam, in quibus iidem locorum Ordinarii praedictum indultum presbyteris, curam animarum habentibus, concedunt.

Quod periculum magis profecto patuit post editum, die 14 mensis Septembris a. 1946, a S. Congregatione de Disciplina Sacramentorum Decretum „De Confirmatione administranda iis qui, ex gravi morbo, in mortis periculo sunt constituti".

Quapropter, Sacra haec Congregatio pro Ecclesia Orientali, consilio inito cum Sacra Congregatione de Disciplina Sacramentorum, ut bono spirituali fidelium rituum Orientalium, extra proprium territorium sub iurisdictione Ordinarii Latini ritus degentium, necnon reverentiae Sacramentis debitae rite consuleret, necessarium duxit Ssmum D. N. Pium Div. Prov. Pp. XII suppliciter exorare ut, quoties Latini ritus presbyteri, vi legitimi indulti, Confirmationis Sacramentum valide et licite administrare possunt fidelibus proprii ritus, idem — dummodo constet ipsum immediate post Baptismum, uti mos est, iam non fuisse conlatum — conferre valeant fidelibus quoque rituum Orientalium, quorum spiritualis cura ipsis commissa permaneat,

ad normam Constitutionis Apostolicae *Orientalium Dignitas* diei 30 mensis Novembris a. 1894, art. 9, quae statuit: „quicumque Orientalis extra patriarchale territorium commorans, sub administratione sit cleri latini".

Eadem, uti patet, valere pariter dicenda sunt quoties Confirmationis Sacramentum conferri possit ad normam memorati Decreti S. Congregationis de Disciplina Sacramentorum.

Quas preces, per infrascriptum Cardinalem huius Sacrae Congregationis pro Ecclesia Orientali a Secretis, in Audientia diei 28 mensis Februarii nuper elapsi, Summo Pontifici humiliter relatas, Sanctitas Sua benigne dignatus est adprobare; simulque iussit id publici iuris fieri praesenti Decreto.

Datum Romae, ex Aedibus Sacrae Congregationis pro Ecclesia Orientali, die 1 mensis Maii an. 1948.

† E. Card. Tisserant, Ep. Portuen.
L † S. *et S. Rufinae*, a Secretis.
I. Rosso, Substitutus.

ROZPORZĄDZENIA DIECEZJALNE.

44.

Na V Tydzień Miłosierdzia.

Z roku na rok rośnie uświadomienie w naszych parafiach o potrzebie zorganizowanego miłosierdzia. Dotychczasowe pojmowanie tej pomocy, jako dawanie jałmużny „na odczepnego" ustępuje przed właściwem zrozumieniem Chrystusowego przykazania o miłości bliźniego. Coraz wyraźniej kształtuje się pojęcie istoty dobrego uczynku miłosiernego, nabierającego wielkiej zasługi dopiero wówczas, jeżeli chrześcijanin dzieli się z biednym nawet z uszczerbkiem własnej wygody.

Dowodem tego zrozumienia były te liczne ofiary w naturze w parafiach na rzecz biednych, akcja kolonijna a ostatnio zapoczątkowana wysyłka dzieci na wypoczynek do rodzin.

Zasługa to niewątpliwie dobrze przemyślanych programów na Tydzień Miłosierdzia a zwłaszcza zasługa kapłanów którzy do tej akcji włożyli całą swą gorącą duszę, porywając za sobą zastępy gorliwych parafian.

Jeżeli zeszłoroczne hasło: „Służba dla rodziny", rozbudziło świadomość otoczenia szczególną opieką tę pierwszą i najważniejszą komórkę społeczeństwa, to tegoroczny tydzień miłosierdzia stawia nam przed oczy matkę, która w rodzinie na szczególniejszy zasługuje szacunek.

Problem zdrowej rodziny katolickiej interesuje każdego duszpasterza zawsze a dziś tymbardziej, że ciężar wychowania religijnego przesuwa się w większej mierze na rodzinę.

Dlatego nie wątpię, że Wielebni Księża, mając pod ręką świetnie opracowany program w miesięczniku Caritas (lipiec-sierpień) przystąpią natychmiast do zorganizowania tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia. Akcja ta nie może wypaść słabiej niż w roku ubiegłym.

Będzie to sprawdzian naszej gorliwości i zrozumienia dla spraw miłosierdzia chrześcijańskiego, świadectwo żywotności parafii i dowód, że miłość bliźniego w duszach nam powierzonych nie zamarła.

Liczę na Was, Wielebni Księża, że w każdej parafii przygotujecie i przeprowadzicie Tydzień Miłosierdzia sumiennie i poważnie. Wszak to nie tylko kwestia jednorazowego zebrania kilkunastu złotych, ale dla gorliwego kapłana to środek duszpasterski pierwszej wagi.

Tacę zebraną w niedzielę 2 października na wszystkich nabożeństwach przeznaczamy na Związek Caritas.

„Po tem poznają was wszyscy żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim". (Jan 13, 34).

Sandomierz, dnia 30. VIII 1949 r.

† *Jan Lorek*, Biskup

45.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Ks. Zybała Józef, wikariusz substytut par. Grzegorzowice, został mianowany proboszczem tejże parafii.

Ks. Dziadowicz Józef uzyskał stopień magistra św. teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE.

46.

Dekret o ochronie sumienia i wyznania z dn. 5 sierpnia 1949 r.

(Dz. U. R. P. Nr 45 poz. 334).

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. o upoważnieniu Rządu do wydania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 302)—Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Art. 1. Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania.

Art. 2. Kto ogranicza obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 3. Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 4. Kto nadużywa wolności wyznania, odmawiając udostępnienia obrzędu lub czynności religijnej z powodu działalności lub poglądów politycznych, społecznych albo naukowych, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 5. Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 6. Kto publicznie nawołuje do waśni na tle religijnym albo je pochwala, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 7. § 1. Kto publicznie lży, wyszydza lub poniża grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto narusza nietykalność cielesną człowieka z powodu jego przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości.

§ 3. Kto dopuszcza się innego czynu przestępnego skierowanego przeciwko grupie ludności lub poszczególnej osobie z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości, podlega karze więzienia.

§ 4. Jeżeli z czynu określonego w § 3 wynikła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała albo nastąpiło zakłócenie normalnego biegu życia publicznego lub zagrożenia bezpieczeństwa powszechnego, sprawca podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat trzech lub dożywotnio albo karze śmierci.

Art. 8. § 1. Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze więzienia od lat trzech.

§ 2. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w § 1, podlega karze więzienia.

Art. 9. Kto nadużywając wolności wyznania w celu osiągnięcia korzyści osobistej, majątkowej lub innej, wyzyskuje łatwowierność ludzką przez szerzenie fałszywych wiadomości lub wprowadza w błąd inne osoby przez oszukańcze lub podstępne czynności, podlega karze więzienia.

Art. 10. Kto bierze udział w porozumieniu mającem na celu popełnienie przestępstwa określonego w art. 3 — 9 albo świadomie uczestniczy w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuszcza się takiego przestępstwa, podlega karze więzienia lub aresztu.

Art. 11. Kto wbrew swemu obowiązkowi nie przeciwdziała popełnieniu przestępstwa określonego w art. 3 — 10, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 12. Kto w jakikolwiek sposób nawołuje lub zachęca do popełnienia czynów określonych w art. 2 — 11, zaleca ich dokonanie lub je publicznie pochwala, podlega karze więzienia.

Art. 13. W razie skazania na więzienie za przestępstwo przewidziane w niniejszym dekrecie sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Art. 14. W sprawach o przestępstwa przewidziane w dekrecie niniejszym właściwe są sądy apelacyjne.

Art. 15. Uchwala się moc prawną przepisów kodeksu karnego z 1932 r. i przepisów dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 152) w zakresie unormowanym przepisami niniejszego dekretu.

Art. 16. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 17. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *B. Bierut.*
Prezes Rady Ministrów: *J. Cyrankiewicz.*
Minister Sprawiedliwości: *H. Świątkowski.*

47.

Dekret o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach z dnia 5 sierpnia 1949 r.

(Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 335).

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 302)—Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospelitej z dnia 27 października 1932 r.—prawie o stowarzyszeniach—(Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 94, poz. 808, z 1946 r. Nr 4, poz. 30 i z 1949 r. Nr 41, poz. 293) wprowadza się następujące zmiany:

1) Art. 6 otrzymuje brzmienie:

„Art. 6. Zakazane jest tworzenie stowarzyszeń, przyjmujących zasadę bezwzględnego posłuszeństwa członków władzom stowarzyszenia.

Przepis ten nie stosuje się do zakonów i kongregacji duchownych w zakresie wykonania kultu religijnego.";

2) wprowadza się nowy art. 6^1 w brzmieniu:

„Art. 6^1. Związki religijne prawnie nie uznane podlegają przepisom niniejszego prawa.";

3) w art. 9 pkt a) otrzymuje brzmienie:

„a) związki religijne (wyznania) prawnie przez Państwo uznane".

Art. 2. 1. Stowarzyszenia (zrzeszenia), które były wyłączone spod przepisów prawa o stowarzyszeniach na podstawie art. 9 pkt a) w dawnym brzmieniu oraz związki religijne prawnie nie uznane, ulegają rozwiązaniu, jeżeli w ciągu dni 90 od dnia wejścia w życie niniejszego dekretu nie uczynią zadość przepisom prawa o stowarzyszeniach. O przeznaczeniu ich majątku zadecyduje Rada Ministrów.

2. Minister Administracji Publicznej określi w drodze rozporządzenia odrębny tryb postępowania w sprawie rejestracji i zgłoszeń dla:

a) zakonów i kongregacji duchownych,

b) innych zrzeszeń, mających na celu wykonywanie kultu religijnego prawnie uznanych kościołów i związków religijnych,

c) związków religijnych prawnie nie uznanych.

Art. 3. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Administracji Publicznej.

Art. 4. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *B. Bierut.*
Prezes Rady Ministrów: *J. Cyrankiewicz.*
Minister Administracji Publicznej: *Wł. Wolski.*
Minister Obrony Narodowej: w z. *J. Ochab.*
Minister Spraw Zagranicznych: w z. *S. Wierbłowski.*
Minister Skarbu: *K. Dąbrowski.*
Minister Sprawiedliwości: *H. Świątkowski.*
Minister Oświaty: w z. *H. Jabłoński.*
Minister Górnictwa i Energetyki: *R. Nieszporek.*
Kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego: *K. Żemajtis.*
Minister Przemysłu Lekkiego: *E. Stawiński.*
Minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego: *B. Rumiński.*
Minister Handlu Wewnętrznego: *T. Dietrich.*
Minister Handlu Zagranicznego: *T. Gede.*
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych: w z. *St. Tkaczow.*
Minister Pracy i Opieki Społecznej: w z. *T. Kochanowicz.*
Minister Komunikacji: *J. Rabanowski.*
Minister Poczt i Telegrafów w z. *Z. Lipiński.*

Dopisek.

Prawo o stowarzyszeniach z dn. 27. X. 1932 r.

(Dz. U. R. P. Nr 93/32 poz. 808).

Stowarzyszenia zwykłe.

Art. 12. Osoby w liczbie co najmniej 3, pragnące założyć stowarzyszenie zwykłe, zgłaszają o tym na piśmie powiatowej władzy administracji ogólnej miejsca przyszłej siedziby stowarzyszenia, jako bezpośredniej władzy nadzorczej, podając: 1) nazwę stowarzyszenia, jego cel i środki działania, 2) teren działalności oraz siedzibę stowarzyszenia, 3) swoje imiona i nazwiska, oraz miejsce zamieszkania, 4) sposób powoływania zarządu, 5) sposób wstępowania i występowania członków, 6) sposób rozwiązania się stowarzyszenia.

Stowarzyszenia zarejestrowane.

Art. 19. Osoby w liczbie co najmniej 15, względnie stowarzyszenia zwykłe, liczące co najmniej 15 członków, pragnące założyć stowarzyszenie, posiadające osobowość prawną względnie uzyskać prawa takiego stowarzyszenia, wnoszą za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej miejsca przyszłej siedziby stowarzyszenia (bezpośrednia władza nadzorcza) pisemne podanie do odpowiedniej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej (władza rejestracyjna) o zarejestrowanie stowarzyszenia, dołączając 4 egzemplarze projektu statutu.

W statucie muszą być uwidocznione:

a) nazwa stowarzyszenia, odróżniająca je wyraźnie od innych stowarzyszeń zarejestrowanych w obrębie tego województwa, tudzież od władz i urzędów rządowych i samorządowych;
b) teren działalności i siedziba;
c) cel stowarzyszenia i środki działania;
d) sposób wstępowania i ustępowania członków oraz ich prawa i obowiązki;
e) sposób ustanawiania składek członkowskich;
f) władze stowarzyszenia (zarząd, walne zgromadzenie, komisja rewizyjna itd.), sposób ich tworzenia i uzupełniania, oraz zakres kompetencyj;

g) sposób reprezentowania stowarzyszenia na zewnątrz oraz warunki ważności jego uchwał i pism;

h) sposób załatwiania sporów, wynikających w obrębie stowarzyszenia;

i) sposób zaciągania przez stowarzyszenie zobowiązań majątkowych;

j) sposób zmiany statutu;

k) warunki lub sposób rozwiązania się stowarzyszenia;

Nadto w statucie musi być uwidoczniony stosunek stowarzyszenia do innych stowarzyszeń lub organizacyj, jeżeli ono zamierza podporządkować się im pod względem organizacyjnym lub ideowym.

48.

Dekret o zmianie niektórych przepisów o zgromadzeniach z dnia 18 sierpnia 1949 r.

(Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 369).

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 302)—Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Art. 1. W art. 27 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 450) wprowadza się następujące zmiany:

1) w ust. 1:

a) pkt b) otrzymuje brzmienie:

„b) do zebrań religijnych odbywających się wewnątrz kościołów lub miejsc przeznaczonych do wykonywania kultu religijnego prawnie uznanych związków religijnych, o ile odbywają się w sposób tradycyjnie ustalony lub przewidziany w akcie, uznającym dane wyznanie, oraz do pochodów weselnych i pogrzebowych;",

b) dodaje się pkt c) w brzmieniu:

„c) do procesyj ulicznych, związanych z uroczystościami Bożego Ciała, z tym, że szczegołowy porządek procesyj ulicznych winien być uzgodniony z właściwą władzą administracji ogólnej;",

c) dotychczasowe pkt c), d) i e) otrzymują oznaczenia: „d, e) i f)";

2) w ust. 2 wyrazy „w pkt b), c) i d)" zastępuje się wyrazami „w pkt b), c), d) i e)".

Art. 2. Do przyjmowania zgłoszeń o zwołaniu zgromadzenia oraz do wydawania zezwoleń lub zakazów odbycia zgromadzenia właściwe są władze administracji ogólnej, określone w przepisach ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach.

Art. 3. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Mistrom Administracji Publicznej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Art. 4. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *B. Bierut.*

Prezes Rady Ministrów: *J. Cyrankiewicz.*

Minister Administracji Publicznej: w z. *J. Izydorczyk.*

Minister Bezpieczeństwa Publicznego: *St. Radkiewicz.*

49.

Rozporządzenie Ministra Skarbu o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych z dnia 5 lipca 1949 r.

(Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 292).

Na podstawie art. 84 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 27, poz. 174 oraz z 1948 r. Nr 12, poz. 94 i Nr 52, poz. 413) zarządza się, co następuje:

§ 1. Powołane w niniejszym rozporządzeniu:

1) paragrafy „rozporządzenia o księgach" oznaczają paragrafy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 października 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 65, poz. 365, z 1947 r. Nr 73, poz. 466 i z 1948 r. Nr 31, poz. 208);

2) paragrafy bez bliższego określenia oznaczają paragrafy niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Duchowni wszystkich związków religijnych, świeccy i zakonni, którzy osiągają przychody w związku z zaspakajaniem potrzeb religijnych przez wykonywanie obrzędów, czynności duszpasterskich i posług religijnych lub przyjmują jakie-

kolwiek opłaty, ofiary i datki ze względu na swój charakter duchownego, obowiązani są prowadzić księgę podatkową Nr 11.

§ 3. Nie podlegają wpisaniu do księgi podatkowej wynagrodzenia, podlegające podatkowi od wynagrodzeń.

§ 4. Księgą podatkową Nr 11 jest księga przychodów i rozchodów dla duchownych.

§ 5. 1. Do księgi podatkowej Nr 11 należy wpisywać wszystkie przychody, zarówno w gotówce jak w naturze, osiągane ze źródeł wymienionych w § 2.

2. W księdze należy wymienić rodzaj świadczenia oraz wpisać imię i nazwisko, podane przez osobę uiszczającą opłatę w gotówce lub w naturze, jak, również jej adres.

3. Do księgi podatkowej Nr 11 należy wpisywać także sumy przekazane duchownemu przez związek religijny lub jednostki administracyjne związku religijnego, jak również oddzielnie sumy przejściowo znajdujące się u duchownego z podziałem na zebrane przezeń na rzecz związku religijnego, jego instytucyj i jego jednostek administracyjnych oraz na rzecz instytucyj charytatywnych, społecznych itp.

§ 6. Do księgi podatkowej Nr 11 podlegają również wpisaniu rozchody duchownych z podziałem na:

1) wydatki duchownego związane z wykonywaniem obrzędów, czynności duszpasterskich i posług religijnych oraz pełnieniem urzędu;

2) sumy przekazane przez duchownego na rzecz:

a) związku religijnego oraz jego instytucyj i jego jednostek administracyjnych;

b) instytucyj charytatywnych, społecznych itp.

3) sumy wydatkowane przez duchownego w zastępstwie lub z polecenia związku religijnego albo wyższych jednostek administracyjnych związku religijnego.

§ 7. Zapisów w księdze podatkowej Nr 11 należy dokonywać nie później niż następnego dnia po uzyskaniu przychodu lub poniesieniu wydatku (rozchodu).

§ 8. Zapisy w księdze podatkowej Nr 11 powinny być odpowiednio udokumentowane.

§ 9. Z końcem każdego okresu rachunkowego księgę podatkową Nr 11 należy zamknąć.

§ 10. Przepisy §§ 12 lit. a) — c) i lit. e), 14, 15, 16, 17, 18, 21—23 rozporządzenia o księgach stosuje się odpowiednio do podatników prowadzących księgę podatkową Nr 11, przewidzianą niniejszym rozporządzeniem.

§ 11. Wzór księgi podatkowej Nr 11 ustali zarządzenie Ministra Skarbu, wydane na podstawie art. 29 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym. Zarządzenie to ogłoszone będzie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

§ 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1949 r.

Minister Skarbu: *K. Dąbrowski.*

50.

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przekazania wojewódzkim władzom administracji ogólnej niektórych kompetencyj władz naczelnych w zakresie fundacyj, darowizn i zapisów z dn. 20 lipca 1949 r.

(Dz. U. R. P. Nr. 46, p. 343).

Na podstawie art. 14 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów (Dz. P. P. P. z 1919 r. Nr 15, poz. 215, Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 38, poz. 372 i z 1947 r. Nr 66, poz. 400) zarządza się, co następuje:

§ 1. Sprawowanie nadzoru w zakresie fundacyj oraz zatwierdzanie darowizn i zapisów na rzecz istniejących osób prawnych (art. 16 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.) przekazuje się wojewodom (prezydentom m. st. Warszawy i m. Łodzi) miejscowo właściwym ze względu na zamierzoną bądź ustanowioną siedzibę fundacji albo siedzibę osoby prawnej, na rzecz której uczyniono zapis lub darowiznę.

§ 2. W zakres nadzoru, o którym mowa w § 1, wchodzi sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad majątkiem i organami zarządu fundacji w ramach art. 13 dekretu, a ponadto:

1) przyjmowanie wniosków o zatwierdzenie aktów powołujących fundację;

2) przyjmowanie odpisów zeznanych przed notariuszami lub złożonych u nich na przechowanie aktów fundacyjnych i testamentów;

3) rozpatrywanie i opiniowanie aktów powołujących fundację;

4) przedstawianie wniosków o zastosowanie przepisów art. 12 dekretu.

§ 3. W stosunku do fundacyj, które ze względu na zakres ich działania bądź rodzaj majątku posiadają znaczenie ogólnopaństwowe, właściwy minister może w drodze zarządzenia zastrzec sobie sprawowanie wszystkich lub niektórych czynności nadzoru, określonych w § 2.

§ 4. Władzom, wymienionym w § 1, przekazuje się prowadzenie rejestru fundacyj, darowizn i zapisów (art, 8 dekretu).

§ 5. Władze, wymienione w § 1, w zakresie spraw przekazanych im rozporządzeniem niniejszym, podlegają właściwym ministrom (art. 7 i 13 ust. 3 dekretu).

§ 6. Rozporządzenie nie dotyczy fundacyj, darowizn i zapisów na cele wojska lub służby bezpieczeństwa.

§ 7. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: *J. Cyrankiewicz*
Wiceprezes Rady Ministrów: *A. Korzycki*
Wiceprezes Rady Ministrów i Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego: *H. Minc*
Minister: *W. Rzymowski*
Minister: *W. Baranowski*
Minister Obrony Narodowej: w. z. *J. Ochab*
Minister Spraw Zagranicznych: w. z. *S. Wierbłowski*
Minister Administracji Publicznej: *Wł. Wolski*
Minister Bezpieczeństwa Publicznego: *St. Radkiewicz*
Minister Skarbu: *K. Dąbrowski*
Minister Sprawiedliwości: *H. Świątkowski*
Minister Oświaty: *St. Skrzeszewski*
Minister Górnictwa i Energetyki: *R. Nieszporek*
Kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego: *K. Żemajtis*
Minister Przemysłu Lekkiego: *E. Stawiński*
Minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego: *B. Rumiński*
Minister Handlu Wewnętrznego: *T. Dietrich*
Minister Handlu Zagranicznego: w z. *J. Kutin*
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych: *J. Dąb-Kocioł*

Minister Pracy i Opieki Społecznej: w z. *T. Kochanowicz*
Minister Kultury i Sztuki: *S. Dybowski*
Minister Żeglugi: *A. Rapacki*
Minister Leśnictwa: w. z. *R. Borowy*
Minister Komunikacji: *J. Rabanowski*
Minister Poczt i Telegrafów: *W. Szymanowski*
Minister Zdrowia: w. z. *B. Kożusznik*
Minister Budownictwa: *M. Spychalski*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KSIĘŻA DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ ZAMĘCZENI PODCZAS DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.

(Ciąg dalszy).

18. Ks. Franciszek Rosłaniec.

Wyśmierzyce, niewielkie miasteczko, położone nad Pilicą, w powiecie radomskim, wydało w naszych czasach cały szereg bardzo wzorowych kapłanów. Najwybitniejszym wśród nich był ks. Franciszek Rosłaniec, znakomity uczony, profesor uniwersytetu warszawskiego.

Syn Adama i Marianny z Kawińskich małżonków Rosłańców przyszedł na świat 19 grudnia 1889 roku. Kształcił się w gimnazjum radomskim, do seminarium duchownego w Sandomierzu wstąpił w 1905 roku. Ukończył je 1911 r. i po przyjęciu 16 lipca święceń subdiakonatu, jako bardzo uzdolniony i pilny alumn, został wysłany na wyższe studia do Rzymu. Mieszkał w Papieskim Kolegium Polskim przez cały czas swego pobytu w Wiecznym Mieście, to jest od 18 października 1911 r. do 13 lipca 1919 r. i jak głosi wystawione mu przez rektora Kolegium świadectwo, „swymi dobrymi obyczajami, pobożnością i pilnością zasłużył sobie na pełne uznanie". Na kapłana został wyświęcony 6 czerwca 1914 r. w bazylice laterańskiej św. Jana przez kardynała Bazylego Pompilj, wikariusza miasta Rzymu i protektora Kolegium Polskiego.

Studiował ks. Rosłaniec najpierw teologię na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, zdobywając 8 lipca 1915 roku doktorat z tego przedmiotu. Następnie ukończył Papieski Instytut Biblijny, uzyskując 25 czerwca 1918 r., jako pierwszy kapłan naszej diecezji, stopień licencjata nauk biblijnych.

Po wojnie światowej wraca do kraju, gdzie oczekuje go bardzo zaszczytna i piękna praca. Na uniwersytecie warszawskim powstaje wydział teologii katolickiej i ks. Rosłaniec, po przeprowadzeniu habilitacji, otrzymuje 1. X. 1920 r. nominację na zastępcę profesora realiów biblijnych. Od 31 grudnia 1927 r. jest zastępcą profesora studium biblijnego Nowego Testamentu, a od 1 stycznia 1928 r. profesorem nadzwyczajnym; profesorem zwyczajnym Nowego Testamentu został mianowany w lipcu, czy też w sierpniu 1939 r.

W roku akademickim 1937/38 był dziekanem wydziału teologicznego. W kwietniu 1938 r. brał udział w uroczystości kanonizacji św. Andrzeja Boboli, jako przedstawiciel uniwersytetu warszawskiego i wydziału teologicznego.

Spuścizna pisarska ś. p. ks. Rosłańca, jest dość bogata. Pozostawił wiele cennych rozpraw i artykułów z dziedziny swej specjalności, z Pisma św. Najpoważniejsza jego praca to:

„Sensus genuinus et plenus locutionis Filius Hominis", wydana w Rzymie w 1920 r. Drukował jeszcze następujące rozprawy i artykuły: Mesjasz według proroctw Starego Testamentu, Sandomierz 1923; Kwestia mesjaniczna, Sandomierz 1922; Powstanie i historyczność Ksiąg Nowego Testamentu, Poznań 1924; Święty Tomasz z Akwinu jako egzegeta, Warszawa 1929; Wejście Izraelitów do ziemi Chanaan w świetle prawa i etyki, Włocławek 1926; Chrystus Bóg - Człowiek centrum teologii świętego Pawła, Włocławek 1929; Idea Boga w nauce Jezusa Chrystusa według ewangelij synoptycznych, Warszawa 1930; Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa dowodem i przyczyną odkupienia, Warszawa 1934; Stary Testament a chrystianizm, Warszawa 1936; Rasizm w świetle nauki św. Pawła, Warszawa 1939 r.; Pierwszy akt prymatu św. Piotra „Przegl. Katolicki" z 1925; Jezus a chrześcijaństwo, tamże; Początki chrześcijaństwa, tamże; Prawo Izraelitów do ziemi Chanaan, tamże; Działalność św. Piotra w Rzymie, tamże;

Pierwsze Kazanie św. Piotra a prymat nauczania w Kościele, tamże; Znaczenie świadectw listów św. Pawła, tamże; Prymat papieski, a powszechność Kościoła, tamże; Wolność obywatelska w świetle Biblii „Głos Kapłański" 1936 r.; Apostołowie, Biblia — artykuły w encyklopedii „Świat i Życie". Opracował również Księgi Jozuego, Sędziów i Rut w poznańskim wydaniu Pisma świętego z 1926 roku.

J. E. Ks. Biskup Jasiński, oceniając zasługi ks. Rosłańca, mianował go 14 kwietnia 1933 r. kanonikiem honorowym Kapituły Sandomierskiej.

Wojna zastała ks. Rosłańca w Warszawie. Jest on jedną z pierwszych ofiar prześladowań niemieckich, aresztowany bowiem został już w dniu 12 listopada 1939 r. przypadkowo zresztą. W kościele Zbawiciela w Warszawie zostały rozrzucone ulotki przeciwniemieckie. Szybko zjawiło się gestapo i zaczęło je wyłapywać; w zakrystii gestapowcy natknęli się na ks. Rosłańca, który przyszedł, by odprawić Mszę św. czy też spełnić inną czynność kapłańską. Uwięziono go na Pawiaku, a następnie wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, a potem do Dachau. W obozie zachował się bardzo godnie. Oto co pisze Ks. prof. Dr St. Biskupski o ś. p. ks. Rosłańcu w swym liście do autora tych wspomnień: „Rozmawiałem z nim często. Zawsze skromny, cichy, uprzejmy, o co trudno było w warunkach obozowego życia. Kto go nie znał, nie domyślałby się w nim profesora uniwersytetu. Głodem, pracą i straszliwą poniewierką był w roku 1942 wycieńczony do ostatnich granic. W marszu przewracał się często i nie mógł się podnieść o własnych siłach. Jednego razu podczas takiego upadku potłukł się bardzo". Tej samej mniej więcej treści wzmiankę podaje ks. prof. Biskupski w swej książce, noszącej tytuł „Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych".

A oto garść wiadomości podanych przez ks. Z. Gaja, o ostatnich chwilach życia ks. Rosłańca: „Po swoim przyjeździe do Dachau, pisze ks. Gaj, w szpitalu obozowym zetknąłem się z ks. prof. Rosłańcem. Było to w czerwcu 1942 roku. Był straszliwie wychudzony. Nie był w naszym znaczeniu chory, ale był tak wyczerpany, że zemdlał z głodu na placu

apelowym. Przyniesiono go do rewiru (szpital obozowy). Na rewirze żadnych lekarstw nie dawano. Zresztą, jedyne lekarstwo, które mogłoby nam uratować życie — to chleb. Już nie mogę sobie przypomnieć o czym z nim mówiłem. Mimo straszliwego wyczerpania był przytomny, zachował zupełną pogodę ducha. Nie skarżył się wcale, choć przecież wiedział co go czeka. Mówiliśmy z sobą przez jakieś 20 minut. Potem mnie pożegnał, położył się na swoje łóżko. Zasnął szybko. Trzy dni byłem jeszcze w tej samej izbie szpitalnej, co ks. prof. Rosłaniec. Niestety już nie danem mi było z nim rozmawiać. Z łóżka już się nie podnosił wcale, wyczerpany organizm poczęła trawić gorączka. Byłem kilkakrotnie przy jego łóżku, spał jak nieżywy, od czasu do czasu poruszał ustami. Szeptał jakieś słowa, o ile mogłem zrozumieć, a raczej domyśleć się z poruszenia warg, były to słowa modlitwy. Po kilku dniach, dowiedziałem się o śmierci ś. p. ks. prof. Rosłańca".

Nie pozwolono mu jednak nawet na skonanie w obozie. W dniu 14 października 1942 r. wywieziono go z niewielkim transportem innych więźniów do komory gazowej pod Linz i tam otruto gazem. Akt zgonu podaje jako datę śmierci ks. Rosłańca dzień 20 listopada 1942 r., zaś miejsce zgonu Dachau. Oczywiście, miejsce śmierci napewno, zaś data zejścia najprawdopodobniej nie są prawdziwe. Śmierć nastąpiła pod Linzem 14 października, lub w dniu następnym.

Krótką, ale jakże wymowną, charakterystykę ks. Rosłańca z czasów jego pobytu w obozie podaje ks. prof. Biskupski we wspomnianym już liście. „W obozie można było wyróżnić nieliczną garstkę tych bohaterów, którzy pod wpływem niszczącego działania obozowego życia wznosili się na szczyty świętości. Do nich należał ks. Rosłaniec".

Istotnie, ś. p. ks. Rosłaniec przy swej wiedzy i ustalonej pozycji w świecie naukowym odznaczał się zawsze wysokimi kwalifikacjami kapłańskimi. Głęboko pobożny, duchowo urobiony, niezmiernie przykładny w życiu, bardzo gorliwy, był w pierwszym rzędzie wzorowym kapłanem. Takim też pozostał w strasznych warunkach obozowych.

19. Ks. Antoni Tworek.

Pochodził z parafii Łoniów, położonej niedaleko Sandomierza. Urodził się 5 stycznia 1897 roku we wspomnianej wsi Łoniów jako syn Wojciecha i Jadwigi z Hołodych małżonków Tworków. Kształcił się w miejscowej szkole powszechnej, a następnie w gimnazjum sandomierskim. Do seminarium duchownego w Sandomierzu wstąpił w 1915 roku, ukończył je w 1920 r. Święcenia mniejsze przyjął 2 czerwca 1917 roku, subdiakonat 28 marca 1920 roku, diakonat 23 maja 1920 roku i kapłaństwo 30 maja tegoż roku. Wszystkich święceń udzielił mu Ks. Biskup Ryx. Zaraz po przyjęciu święceń kapłańskich otrzymuje nominację na wikariusza parafii Ćmielów. Pracuje tutaj bardzo gorliwie i przykładnie przy proboszczu ks. prałacie Kasprzyckim do października 1922 roku. W tym czasie uzyskuje pozwolenie na rozpoczęcie studiów wyższych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Rozpoczyna od teologii moralnej na wydziale teologicznym, wkrótce jednak przenosi się na wydział prawa kanonicznego. 11 marca 1925 r. złożył egzamin na stopień licencjata prawa kanonicznego z wynikiem celującym. Pisze rozprawę doktorską na temat: „Przeszkoda małżeńska powinowactwa w prawie kanonicznym" i po publicznej obronie w dniach 7 i 8 czerwca 1926 r. rozprawy i wyznaczonych tez jest promowany w dniu 12 czerwca tegoż roku na doktora prawa kanonicznego.

Chce kontynuować pracę naukową, a jednocześnie pracować wśród emigracji polskiej we Francji, zwraca się więc do swej władzy diecezjalnej o pozwolenie na wyjazd z kraju. Otrzymuje żądane zezwolenie i pod koniec 1926 roku wyjeżdża do Francji. Jest najpierw kapelanem w Montceau les Mines, lecz wkrótce prosi o zwolnienie go z tej placówki. Przechodzi więc do miejscowości Barlin. W tym czasie Ks. Kard. Hlond, jako prymas opiekujący się duszpasterstwem wśród emigracji, bierze pod uwagę kandydaturę ks. Tworka na rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii. Do nominacji na to stanowisko nie dochodzi jednak i Ks. Tworek pozostaje nadal w Barlin. Wskutek trudnych warunków pracy i złego stanu swego zdrowia zrzeka się z dniem 1 lutego 1929 r. placówki powyższej. Po powrocie do zdrowia

pracuje nadal we Francji, w miejscowości Oignies. W listopadzie 1930 roku, z powodu ogólnego osłabienia, do którego dołączyło się jeszcze porażenie częściowe strun głosowych, ks. Tworek wraca do kraju i 19 grudnia tegoż roku zostaje wyznaczony na notariusza Sądu Biskupiego w Sandomierzu. Pracę jego we Francji oceniano bardzo pozytywnie, to też Ks. Kard. Hlond zwraca się dwukrotnie do Ks. Biskupa Sandomierskiego o pozostawienie tak gorliwego kapłana w duszpasterstwie emigracyjnym. 26 sierpnia 1931 r. otrzymuje ks. Tworek dodatkowy obowiązek rektora poklasztornego kościoła św. Jakuba. Rozwija i na tym stanowisku pożyteczną działalność. Za czasów jego rektorstwa z inicjatywy JE. Ks. Biskupa Jasińskiego został obsadzony wymarzły sad przykościelny nowymi drzewami. Od 1932 r. jest ks. Tworek spowiednikiem zwyczajnym alumnów seminarium, pełni nadto przez pewien czas obowiązki kuratora domu księży emerytów, jest przejściowo asystentem kościelnym Kat. Stow. Mężów i Kobiet. 12 marca 1940 roku otrzymuje nominację na wiceoficjała Sądu Biskupiego, a 14 marca tegoż roku odznaczony zostaje godnością kanonika honorowego Kapituły Sandomierskiej.

Wojna zastaje go na tych stanowiskach w Sandomierzu. Bardzo wrażliwy, głęboko odczuł klęskę wrześniową i ciężkie jej następstwa, jakie rychło spadły na Polskę. Wszystkie, tak liczne, okrucieństwa niemieckie przeżywał boleśnie, a utrzymując większą łączność towarzyską z ludźmi świeckimi, musiał widocznie gdzieś wypowiedzieć śmiałe swe zdanie i znalazł się na liście kandydatów do aresztowania. Aresztowano go 16 marca 1942 r. o godz. 6-ej rano razem z ks. prałatem Rewerą i czterema innymi księżmi, którzy po dwu tygodniach zostali zwolnieni. Okoliczności aresztowania nie wróżyły nic dobrego. Figurował na liście, a więc nie było to przypadkowe zatrzymanie, następnie nie pozwolono mu włożyć sukni kapłańskiej, lecz polecono mu przywdziać ubranie świeckie. Podczas aresztowania mieszkanie jego gestapowcy obrabowali i splondrowali. W ubraniu świeckim, skutego kajdanami, przyprowadzono ks. Tworka do więzienia. Kajdany były za małe, więc ręce wkrótce stały się sine. Nawet kierownik więzienia sandomierskiego Niemiec, zaniepokoił się tym i prosił gesta-

powców, żeby kajdany zdjęli. Okazało się to jednak niemożliwym, gdyż ten, który kajdany założył, poszedł na miasto aresztować inne osoby. Musiał więc ks. Tworek przez dłuższy czas cierpieć, a później jeszcze przez kilka dni odczuwał silny ból w rękach.

Współtowarzysz jego niedoli więziennej ks. kan. Józef Stępień opowiada, że pewnego dnia rano ks. Tworek, stojąc w celi więziennej, dostrzegł po przeciwnej stronie korytarza swych znajomych i ręką przesłał im pozdrowienia. Zauważył to żandarm i uderzył go z całej siły w twarz, co ks. Tworek zniósł zupełnie spokojnie. Kilkakrotnie ks. Tworka badano w więzieniu i zawsze go przy tym bito i torturowano. W ostatnich dniach swego pobytu w więzieniu zdawał sobie sprawę, że nie będzie zwolniony i że czeka go obóz koncentracyjny, lub śmierć przez rozstrzelanie. Został wywieziony do Oświęcimia razem z 61 innymi więźniami, znosząc okropności podróży i udręczenia, związane z przyjęciem do obozu. Miał tam bardzo ciężkie warunki, gdyż pracował przy budowie baraków.

Podobnie jak ś. p. ks. profesor Rosłaniec, również i ks. Tworek zbyt trzeźwo oceniał warunki obozowego życia, co w pewnym stopniu w obydwu przyczyniło się do osłabienia psychicznej odporności. Ks. Tworek, jak opowiadają jego towarzysze niedoli, już w Oświęcimiu był przekonany, że obozu nie przetrzyma.

Ks. Zygmunt Gaj nadesłał następujące wiadomości o ks. Tworku: „O jego (ks. Tworka) przyjeździe do obozu dowiedziałem się od sędziego z Sandomierza (nazwiska nie pamiętam[1]). Spotkałem go i odszukałem jeszcze tego samego dnia. Pracował w komandzie Strassenban. Byli razem z księdzem prałatem Rewerą bici i maltretowani. Miał strasznie poranione ręce. Później pracował w komandzie Neuban. Tutaj powodziło mu się już o całe niebo lepiej. Widywaliśmy się często. Opowiadał mi dużo o tem co się działo w kraju po moim aresztowaniu. W czym tylko mogłem to mu pomagałem. Razem przyjechaliśmy do Dachau. Na duchu nigdy nie upadał, ale zdawał sobie sprawę, że dla niego przeżyć koszmar pobytu w obozie jest prawie, po ludzku mówiąc, niemożliwością.

[1] Pewnie sędzia Słomski (przyp. redakcji)

Wiesz, Zygmuś, mówił mi kilka razy, chyba zapiszę się do inwalidów. W Dachau mieszkaliśmy na sąsiednich izbach. On na 3, ja na czwartej. Pobito go parę razy. Chorował często. Ze szpitala wracał na blok do nas, to znowu szedł na rewir. Później tak było, że ja poszedłem pierwszy, a on później. Leżeliśmy na rozmaitych oddziałach. Ja wróciłem po paru tygodniach. On już został. Niestety, nie mogłem go odwiedzić. Umarł na gruźlicę płuc. Zmarł w wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku. Na izbie szpitalnej byli razem z księdzem Adolfem Zagrodzkim z diec. krakowskiej (powrócił do kraju). On go też przygotowywał i dysponował na śmierć. Umarł kiedy zaczęły już nadchodzić paczki. O jego świetlanej, cichej, skupionej osobowości mówił wyżej wspomniany ks. Zagrodzki podczas jednej z konferencyj kiedy mieliśmy więcej wolności i pozwolono nam na modlitwy przed udaniem się na spoczynek".

Urzędowe powiadomienie, nadesłane przez komendanta obozu do rodziny, podaje inną datę zgonu, mianowicie, dzień 23 grudnia 1942 r.

Ś. p. ks. Tworek był bardzo wartościowym kapłanem. Aczkolwiek wątłego zdrowia, gorliwie zawsze spełniał swe obowiązki kapłańskie, do których wykonywania był doskonale przygotowany. Zdolny, inteligentny, obdarzony miłym głosem i dobrym słuchem, pięknie śpiewał i równie dobrze przemawiał. Jako kolega bardzo szlachetny, ogromnie subtelny i delikatny, był przez wszystkich lubiany i ceniony. Swą godność kapłańską umiał zawsze uszanować i we wszystkich okolicznościach życia przykładnym kapłanem pozostawał.

20. Ks. Czesław Krzyszkowski.

Urodził się w Skalbmierzu 2 maja 1898 roku z Andrzeja i Anny ze Śliwińskich małżonków Krzyszkowskich. Dziecinne i młodzieńcze lata spędził w Pińczowie, tam też kształcił się w szkołach średnich. W roku 1915 wstąpił do seminarium duchownego w Sandomierzu. Opuścił je już jako kapłan, wyświęcony 5 września 1920 r,

Pracę kapłańską rozpoczął ks. Krzyszkowski od wikariatu w Staszowie. Zajęć miał bardzo dużo, gdyż przy zwykłych

obowiązkach wikariuszowskich w dość dużej parafii był jednocześnie prefektem gimnazjum prywatnego i szkół powszechnych. Gorąco pragnie dalej się kształcić i kilkakrotnie zwraca się do Kurii o pozwolenie na podjęcie studiów prawa na uniwersytecie warszawskim. Była to wogóle najbardziej charakterystyczna cecha usposobienia ś. p. ks. Krzyszkowskiego — to silne dążenie do ciągłego studiowania i wzbogacania swych wiadomości. Bardzo dużo pracy i swych trosk poświęcił temu, zdawałoby się, niepokonalnemu u niego pożądaniu wiedzy. Otrzymuje jednak odmowną odpowiedź z Kurii, ale go to nie zraża i w 1922 r. prosi o pozwolenie na rozpoczęcie studiów teologii w Krakowie. Osiąga wreszcie placet Ks. Biskupa i rozpoczyna naukę teologii, oraz prawa w Krakowie, wkrótce przenosi się jednak do Poznania i tam studiuje prawo oraz ekonomię, aby mieć wszakże środki utrzymania przyjmuje stanowisko wikariusza parafii św. Jana w Poznaniu. W roku 1927 uzyskał na uniwersytecie poznańskim stopień magistra nauk ekonomiczno - politycznych. Pragnie się doktoryzować, chce również wyjechać za granicę dla uzupełnienia znajomości języków obcych, ma zamiar studiować prawo kanoniczne w Rzymie, lecz władza diecezjalna odwołuje go do diecezji i w 1927 r. powierza mu stanowisko prefekta gimnazjum w Kozienicach, a później i prefekta etatowego szkół powszechnych. Nie czuje się dobrze na tym stanowisku i ponownie prosi o pozwolenie na wyjazd za granicę. Zwolnienie z prefektury nastąpiło w 1929 r., pozwolono mu również na wyjazd do Francji. Pracuję w Roubaix pod Lille wśród wychodźtwa polskiego, zarazem studiuje na uniwersytecie katolickim w Lille. Następnie przez jeden rok studiował na uniwersytecie w Grazu, w Austrii. Wrócił w 1931 roku do Francji i duszpasterzował we wschodniej części kraju, w Longwy. Około 1936 roku wyjechał do północnej Francji i pracował jako duszpasterz wśród polskiej emigracji w Noęux les Mines. Wojna zastała go w Lionie. W czasie okupacji przebywał również w okręgu Clermont-Ferrand. W 1943 roku został aresztowany przez władze niemieckie i osadzony w więzieniu w Montrambau, a stąd wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Neungamme pod Hamburgiem. Tam według wszelkiego prawdopodobień-

stwa spotkała go śmierć w dniu 3 maja 1945 roku, gdy Niemcy wywieźli wszystkich więźniów okrętami na pełne morze i statki pomyłkowo zostały przez angielskich lotników zatopione. Nie ma dowodów potwierdzających zgon ks. Krzyszkowskiego, lecz wszystkie okoliczności przemawiają za tym, że istotnie zginął on w czasie tego bombardowania.

Cechowała ś. p. ks. Krzyszkowskiego wielka pracowitość i jak wspomnieliśmy niezwykła wytrwałość w dążeniu do obranego celu, którym na sporej przestrzeni jego życia były studia. Jako duszpasterz we Francji opracował i wydał do użytku polskiej emigracji Historię świętą Starego i Nowego Testamentu, oraz Katechizm, dosyć obszerny i dobrze napisany, polecony przez Polską Misję Katolicką we Francji. Katechizm okazał się jednak za obszerny, znalazł więc mniejsze zastosowanie w duszpasterstwie emigracyjnym. Natomiast znakomicie się udała ułożona przez ks. Krzyszkowskiego książeczka do nabożeństwa, nosząca tytuł „Na chwałę Bożą". Jest ona bardzo rozpowszechniona do dzisiejszego dnia pomiędzy Polakami we Francji. Każde polskie dziecko dostaje ją jako upominek podczas pierwszej Komunii św. Wydrukowana w kilku wydaniach, ostatnio wyszła na bardzo ładnym, brewiarzowym papierze; obecnie wydawnictwo książeczki jest w rękach Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Przed samą wojną wydał nadto ks. Krzyszkowski swe ostatnie dzieło „Podręcznik religii rzymsko-katolickiej" str. 128. Lens 1939 roku. Jest to zwięzła, dobrze opracowana książka, mająca służyć potrzebom emigracji.

Interesowały bardzo ks. Krzyszkowskiego chóry kościelne. Z ramienia Polskiej Misji zajmował się ich organizowaniem.

Był to kapłan bardzo koleżeński i dobry. Niezmiernie przystępny i prosty w obcowaniu był naogół lubiany przez polską ludność wychodźczą we Francji.

c. d. n. *Bp Fr. Jop.*

Potrzeba ducha kościelnego u sługi Kościoła.

(Nauka wygłoszona na konferencji dekanalnej duszpasterskiej).

Na konferencjach dekanalnych, zjazdach i w rozmowach prywatnych wiele się mówi o potrzebie wzajemnego zbliżania się, większej pracy nad sobą i nad ludem — bo ostatecznie czynnikiem decydującym we wszystkim zawsze był i pozostanie tylko człowiek i jego osobowość.

Człowiek to anioł, zwierze, nicość, cud, ośrodek rzeczy, świat, bóstwo; — to nicość otoczona Bogiem, łaknąca Boga, zdolna wznieść się do Boga i napełnić się Bogiem, o ile tylko zechce. Człowiekiem będąc — znasz człowieka. Wiesz, bracie drogi, jak dziwny to byt w pośrodku innych bytów. A kapłan to też tylko człowiek, noszący w sobie parodoksy, o których wspomniałem. A prócz tego, znamy wszakże to zjawisko psychologiczne, że osoby najbliższe i sprawy codzienne powszednieją nam szybko. Jak oczy nawykają do jasnych świateł, tak serca do wielkich nawet świętości. Przebywając stale z Jezusem, możeś już przestał podziwiać Jego wielkość. Otoczony atmosferą Ewangelii i wychowany na jej prawach, możeś już zatracił wyczucie jej wzniosłości... Wejdź na chwileczkę w siebię—zastanów się — jesteś kapłanem, mężem kościelnym —przypomnij sobie, czego od Ciebie żąda Kościół?...

W najdalej posuniętym skrócie — przypomnijmy sobie dziś te nasze obowiązki. Są one pozytywne i negatywne.

A) Pozytywne: 1) *Pobożność.* Kodeks Prawa Kanonicznego stawia w kan. 124 ogólną zasadę, iż kapłan i cnotą i czynami swoimi ma dawać dobry przykład wiernym. Cnoty zaś i czyny mają wypływać z uświęconej duszy kapłańskiej, która taką stać się może, gdy kapłan często będzie się spowiadał, a codziennie odprawiał rozmyślanie, nawiedzał Najśw. Sakrament, odmawiał cząstkę różańca, odbywał rachunek sumienia (kan. 125). Wszyscy mający święcenia wyższe są obowiązani do odmawiania brewiarza (kan. 135). Kapłani świeccy przynajmniej co 3 lata mają odprawiać rekolekcje przez okres czasu wyznaczony przez Ordynariusza miejscowego.

2) Prawie wszystkie synody polskiego prawodawstwa kościelnego nakazują kapłanowi odbywać *spowiedź św.* przynajmniej co 2 tygodnie.

3) *Rozmyślanie* zalecają synody polskie w myśl Kodeksu odprawiać co najmniej przez kwadrans przed Mszą św.

4) *Visitatio SS-mi, różaniec, rachunek sumienia* — o codziennych tych praktykach kapłańskich wyraźnie wspominają wszystkie synody polskie w sensie obowiązkowym.

5) *Brewiarz* jest stałą codzienną modlitwą kapłańską, nakazaną przez Kościół. Kodeks i teologia moralna mówią, że w razie nieodmówienia go, beneficjat obowiązany jest ad restitutionem fructuum beneficii pro rata omissionis parte. Synod wileński polece duchownym, aby w celu uzyskania odpustów, odmawiali brewiarz tam, gdzie jest przechowywany Najśw. Sakrament.

6) *Rekolekcje.* Synod nasz sandomierski mówi, że co rok przez 3 dni mają odprawiać ćwiczenia rekolekcyjne kapłani —Ordynariusz nasz zmienił ten przepis w ten sposób, że co 3 rok w seminarium duchownym, a co rok w dekanacie i to w ten sposób, że 2 dni u siebie prywatnie, a ostatni dzień pod przewodnictwem rekolekcjonisty-konferencjonisty.

7) *Posłuszeństwo kanoniczne.* Obowiązek ten przejawia się w przyjęciu i chętnym wypełnieniu zarządzeń, nałożonych przez Władzę Diecezjalną, Biskupa, który może sankcją karną opatrzyć swój nakaz. Kapłan może jednak zwrócić się do biskupa z prośbą o zmianę wyznaczonego mu stanowiska, jeżeli słusznymi i poważnymi racjami poprze swą prośbę.

8) *Rezydencja.* Statut 38 naszego synodu normuje tę sprawę: do siedmiu dni daje urlop dziekan—poza siedem dni Kuria. Wyjeżdżający kapłan poza diecezję ma zaopatrzeć się w litteras passus — na kuracji, wypada przedstawić się przynajmniej miejscowemu proboszczowi, lub dziekanowi, o ile ten jest na miejscu, względnie niedaleko mieszka.

9) *Nauka.* Kapłan po ukończeniu seminarium, nauki zaniedbywać nie może (kan. 129). Wiemy, jakie jest zarządzenie co do egzaminów wikariuszowskich i konkursowych. Powinien troszczyć się kapłan o pomnożenie swojej biblioteki w najnowsze i najlepsze dzieła. Ma nie żałować grosza na dobre czasopisma. Winien być kapłan obznajmiony i z naukami świeckimi, ale na pierwszym miejscu niech zawsze stawia wiedzę teologiczną.

10) *Konferencje kapłańskie dekanalne.* Mają się odbywać w tym celu, aby duszpasterze mogli aktualne zagadnienia swej pracy wspólnie rozpatrzeć, uzgodnić swe postępowanie. Od udziału w konferencjach kapłanowi nie wolno się uchylać, z wyjątkiem poszczególnych ważnych wypadków.

11) *Czystość kapłańska.* Wszyscy duchowni obowiązani są do zachowania czystości i skromności kapłańskiej wypływającej z celibatu i stosować środki ochraniające tę cnotę. W domu kapłana (kan. 133) mogą zamieszkiwać te tylko kobiety, które albo należą do grona najbliższych krewnych, albo swoim wiekiem i zachowaniem się żadnego podejrzenia wzbudzać nie mogą. Prawo zakazuje kapłanowi młode kobiety często u siebie przyjmować, lub częste wizyty im składać, oraz w domu plebańskim przetrzymywać. Wszelkie wątpliwości w zastosowaniu praktycznym kan. 133 roztrzyga Władza Diecezjalna. Poszczególne synody polskie precyzują tę sprawę bardziej szczegółowo. Wikariusze mają mieszkać pod jednym dachem z proboszczem i mają się u niego stołować.

12) *Powaga i godność stanu kapłańskiego* wymaga, aby duchowni nawet zewnętrznie różnili się od osób świeckich. Mają nosić ubiór właściwy osobom duchownym oraz tonsurę. Bezwarunkowo należy zaniechać noszenia wszelkiego rodzaju letnich czapek (cyklistówek), a wrócić do kapeluszy czarnych. Sutanna jest strojem kapłańskim—wszystkie synody diecezjalne polskie ten przepis zalecają—specjalnie zwraca na to uwagę nasz synod sandomierski. Wszyscy kapłani mają nosić koloratkę—zatym wykluczone jest noszenie świeckich kołnierzyków i krawatów, które nie licują z powagą sukni kapłańskiej. Zwracają również uwagę statuty polskich synodów na częste golenie się kapłana i unikanie trefienia włosów i pretensjonalnej koafiury—wykluczone są peruki.

Obowiązki te pozytywne nałożone na kapłanów przez Kodeks Prawa Kanonicznego i statuty synodalne, znacznie łatwiej spełnić, jeżeli nakaz prawny poprze dobrowolne zo-

bowiązanie. Dlatego synody bardzo polecają należenie kapłanów do tych stowarzyszeń kapłańskich, które mają za zadanie wzajemne wspieranie się w dążeniu do doskonałości kapłańskiej i które przypominają stowarzyszonym, iż obowiązki swe mają spełnić z myślą uświęcenia duszy swej, nie oglądając się na nakaz prawa ogólnego czy partykularnego. Jednym z takich stowarzyszeń, poleconym przez naszego Ordynariusza jest „Unia Apostolska Kapłanów". (ModeratoremKs. Dr Piotr Gołębiowski).

Ciekawym jest, że statut 31 synodu lubelskiego nakazuje co rok osobiście zgłaszać się do Ordynariusza i zdawać sprawozdanie ze spełnienia obowiązków włożonych na kapłana. Znajdujemy tu analogię do sprawozdania składanego przez biskupów Ojcu św. gdy udają się ad Limina Apostolorum.

B) *Negatywne.* Są zajęcia, które osobom duchownym nie odpowiadają, bo godność kapłańska wymaga powagi, a pewne zajęcia czynią kapłana mniej poważnym. Kodeks Prawa Kanonicznego i poszczególne synody diecezjalne polskie zwracają uwagę na następujące zajęcia nieodpowiednie dla kapłana:

1) *Gra w karty* — zabroniony hazard; musi być odpowiedni czas i miejsce dla gry towarzyskiej. Nie wolno grać w karty na plebanii: w wigilię odpustów od pierwszych nieszporów i w dniu odpustu do drugich nieszporów włącznie podczas konferencji dekanalnych, zjazdów z racji spowiedzi, rekolekcyj, misyj i wizyty kanonicznej. U nas jest suspensa a divinis ferendae sententiae.

2) *Palenie tytoniu.* Niektóre synody zabraniają palić na ulicach i miejscach publicznych. Jest podobno zasadą nawet dla świeckich: „gentelman na ulicy nie pali".

3) *Uczestniczenie w seansach spirytystycznych.* Kongregacja św. Oficium wydała dnia 27 kwietnia 1917 r. deklarację, precyzującą stanowisko Kościoła wobec spirytyzmu, hipnotyzmu etc. Synod nasz sandomierski i inne zakazują duchownym uczestniczyć w seansach spirytystycznych dla rozrywki, ciekawości, czy też rzekomych badań naukowych.

4) Zakazane są również, jako nielicujące z godnością stanu kapłańskiego *tańce, bale, wieczorki taneczne* etc.

5) Kwestia *teatrów, kinematografów i przedstawień.* Ks. Kardynał Kakowski zabronił pod karą suspensy a divini bywania w powyższych instytucjach rozrywkowych w Warszawie, nie wyłączając cyrków i kabaretów, wszystkim duchownym miejscowym i przyjezdnym.

6) *Polowanie.* Chociaż kodeks nie zabrania absolutnie wszelkiego bez wyjątku polowania — niemniej jednak usilnie zaleca się, by wszyscy kapłani unikali polowania, jako naogół nieodpowiedniego dla stanu duchownego. Zabronione jest polowanie u nas z nagonką.

7) *Posilanie się w restauracjach, gospodach, barach.* Niektóre synody poruszają tę sprawę. Naogół przestrzegają duchownych przed zgorszeniem w wypadkach pobytu w restauracjach.

8) *Zakaz picia alkoholu* w naszej diecezji przez duchownych, wszystkim nam jest dobrze znany w szczegółach.

9) Kodeks Prawa Kanonicznego zabrania duchownym *podawania dzieci do Chrztu św.* nawet w najbliższej rodzinie.

10) *Zajęcia finansowe niebezpieczne dla kapłanów:*

a) *poręka* — zabroniona jest przez Kodeks Pr. Kan. bez zgody Ordynariusza (kan. 137).

b) sprawą *handlu* zajmują się prawie wszystkie synody— nasz sandomierski w statucie 37 zabrania wszelkich negocjacji handlowych, tak osobiście, jak i za pośrednictwem innych osób. Nie wolno u nas zaciągać długów ani prywatnych, osobistych kapłana, ani na parafię.

11) *Zajęcia niewłaściwe dla stanu kapłańskiego:*

a) *Zajmowanie się leczeniem* — dozwolone są tylko udzielania ogólnych porad, o ile kapłan zna się na leczeniu chorych.

b) *Przyjmowanie urzędów świeckich.* Kodeks Pr. Kan. zabrania duchownym przyjmowania tych urzędów świeckich do których istoty należy jurysdykcja lub administracja; nie mogą duchowni również bez zgody Ordynariusza piastować takich urzędów, z których trzeba składać sprawozdanie przed władzami świeckimi (kan. 129, 2, 3).

c) *Mandaty do ciał ustawodawczych i samorządowych.* Kanon 139, 4 podaje wyraźnie dyspozycję, by kapłani nieprzyjmowali, ani nawet nie pozwalali wystawiać swego na-

zwiska na liście kandydatów do ciał ustawodawczych bez zgody Ordynariusza. Nie wolno również zajmować się sprawami partii politycznych i polityką z ambony. Kapłan może jednak należeć do tych grup politycznych, które stoją na gruncie katolickim.

d) *Występowanie w sądach osób duchownych.* Prawo ogólne w kan. 139, 3 zabrania duchownym bez pozwolenia swego Ordynariusza występowania w sprawach karnych w sądach świeckich, jak również sprawowania urzędu sędziowskiego. Mogą być jednak pozwani duchowni do sądu w charakterze świadka. Może być pozwany duchowny do sądu w sprawach karnych osobistych.

To są nasze obowiązki w największym skrócie zebrane dla przypomnienia nam. Mają one o tyle wartość, o ile weźmiemy je sobie do serca. Nie wątpimy w to, że mamy ducha kościelnego i uważamy się za wierne sługi Kościoła.

Ks. L. Chojnacki.

Kurs Duszpasterski w Lublinie

23—26 VIII 1949 r.

Tematem tegorocznych Wykładów Uniwersyteckich dla Duchowieństwa było przedstawienie w 14 referatach zasad i myśli zawartych w encykl. „Mediator Dei” z dn. 20. XI. 1947 r. o liturgii.

1. *O. Wierusz-Kowalski — ref. „Istota liturgii”.*

W pierwszym referacie prelegent przedstawił zebranym czym jest liturgia według definicji encykliki określającej liturgię jako cześć publiczną, którą Zbawiciel nasz, Głowa Kościoła, żywi dla Ojca Niebieskiego, którą społeczność wiernych oddaje Założycielowi swojemu, a przezeń Ojcu Przedwiecznemu; krótko mówiąc liturgia obejmuje całkowity kult publiczny Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, a więc Jego głowy i członków. Liturgia jest więc kultem zewnętrznym i wewnętrznym. Nie należy rozróżniać pobożności obiektywnej i subiektywnej. Duszą liturgii jest prawdziwa pobożność „devotio”, która zwraca ich skutecznie ku Bogu.

2. *J. E. X. Adm. A. Wronka — „Warunki odrodzenia liturgicznego”.* Katolicyzm polski, gdy będzie ożywiony liturgią pogłębi uczuciowość naszego życia religijnego i nada mu katolicki nurt, gdyż ona będzie apostolstwem i utrwaleniem w wierze. Warunkami odrodzenia są: świadomość naszego życia z Chrystusem Panem, zrozumienie, że jesteśmy członkami Ciała Mistycznego, związanie liturgii z życiem, zachowanie hierarchii kultu publicznego, gdzie centrum ma być Msza św. i obudzenie wiary w boskie pochodzenie liturgii katolickiej. To dozwoli nam przejść z życia biernego do życia katolickiego czynnego, aktywnego.

3. *O. L. Krupa — Liturgia jako wyraz prawd objawionych.* Religia normuje stosunek stworzenia do Stwórcy. Źródłem tych norm może być człowiek szukający środków oddania czci Panu Bogu, albo sam Bóg objawiający się. Kościół ma największy skarb bo objawienie, więcej, ma samego Boga, Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana, który czynnie uczestniczy w oddawaniu czci Ojcu. Kościół imieniem Chrystusa Pana normuje przepisy liturgiczne — dawniej czynili to biskupi, a od soboru Trydenckiego zarezerwowane jest to Stolicy Apostolskiej.

4. *J. E. Ks. Adm. B. Kominek — „Ideał i możliwości życia liturgicznego w parafii”.* Ideałem liturgii jest objęcie jak największej liczby parafian. Z niej mamy czerpać w parafii myśli i perspektywy życia katolickiego. Mamy przez liturgię żyć z Bogiem w ofierze, modlitwie i pracy. Chrystus Pan na krzyżu i we Mszy św. to nasza siła i moc, modlitwa liturgiczna to nasza więź społeczna i duchowa, a praca nasza zespolona z Bogiem przez liturgię będzie dla nas radosną, lekką i słodką. Liturgia ma ożywić parafię, zespolić wiernych w jedną rodzinę i zbliżyć a właściwie zjednoczyć z Bogiem.

5. *O. Wierusz-Kowalski — Rozwój ruchu liturgicznego w ostatnich latach.* Ruch liturgiczny sięga pierwszej połowy XIX w. Głównym jego inicjatorem był O. Prosper Guèranger, rozwijający swą działalność jako opat klasztoru Benedyktynów w Solesme (Belgia) przez dwa dzieła „Instytucje liturgiczne i Rok liturgiczny”. W Niemczech podobne dzieło rozwijali Drey i Mochler, w Anglii Welby Pugin i Newman, a w Austrii O. Parsch.

6. *X. J. Różycki — Istota kapłaństwa i jego znaczenie w liturgii.* Kapłan to sprawczy pośrednik między Bogiem a ludźmi, wyznaczony przez prawowitą władzę do składania ofiar. Kapłan katolicki to kapłan Chrystusa Pana, który jako pośrednik w imię Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana przez Mszę św. i sakramenty św. pośredniczy między niebem a ziemią. Obok tego głównego obowiązku kapłańskiego, są obowiązki dopełniające jak nauczanie wiary i moralności oraz doskonałość moralna.

7. *O. Rostworowski — Kościół jego istota i znaczenie dla życia liturgicznego.* Jako istoty złożone z duszy i ciała, mamy składać Bogu kult nie tylko indywidualnie w duchu i prawdzie, ale społecznie w liturgii. Nie należy jednak przeceniać czynnika zewnętrznego. Nasze życie musi być wewnętrzne, przepojone duchem Bożym i poczuciem wspólnoty w Ciele Mistycznym.—Treścią wiary Chrystusa P. są misteria — tajemnice, one mają swą wymowę, one dają psychologię nawróceń, przez nie stajemy się synami Bożymi.

8. *X. Konopka — Liturgia szkołą życia chrześcijańskiego i doskonałości nadprzyrodzonej.* Celem liturgii jest chwała Boża, która równocześnie jest dobrem człowieka, uświęceniem jego duszy, podniesieniem do porządku nadprzyrodzonego. — Liturgia jest uświęceniem dusz przez zerwanie z grzechem i utrzymanie łaski uświęcającej — tu mamy życie z Chrystusem, który nas przemienia w siebie, żyjemy nie tylko Jego pamiątką w ofierze Mszy św. i w roku liturgicznym, ale posiadamy Go żywego i żyjemy Jego życiem. Liturgia jest dla nas modlitwą społeczną, która nas udoskonala w życiu z drugimi i tworzy z nas jedno Ciało Mistyczne w naśladowaniu i życiu z Chrystusem.

9. *X. Granat — Msza św. społeczną ofiarą Kościoła.*

Msza św. to ofiara, którą składa nie tylko Chrystus Pan i kapłan ale wszyscy wierni, cały Kościół jako społeczność. Mówi nam o tym Sobór Trydencki, nauka o Ciele Mistycznym, modlitwy Mszału, I list do Koryntian w rozdz. X i nauka OO. Kościoła. Msza św. jako ofiara całego Kościoła jest szkołą życia społecznego, uczy o wielkiej godności człowieka współpracującego z Bogiem, daje zrozumienie katolickiej ascetyki i mistyki oraz odkrywa istotę pracy wszystkich nad zbawieniem dusz.

10. *X. Szpikowski — Uczestnictwo wiernych we Mszy św.* Gdy zapytamy wiernych wychodzących ze Mszy św., dlaczego tam zgromadzili się? to usłyszymy odpowiedź — aby się pomodlić, aby być w kościele, aby wysłuchać Mszy św., aby spełnić nakaz — bardzo mało odpowie, że byliśmy po to, aby złożyć najlepszą ofiarę niekrwawą Panu Bogu wraz z Chrystusem i kapłanem, a to przecież jest istotne. Wierni mają także składać we Mszy św. ofiarę z siebie samych i ofiarować Bogu wszystkie swoje sprawy i troski; mają przemienić się w synów Bożych i mają w Komunii św. zjednoczyć się z Panem Bogiem przynajmniej duchowo.

11. *X. L. Szafrański — Kapłaństwo wiernych i ich udział w liturgii.* Św. Piotr pisze w I swym liście, r. II. „Wy jako żywe kamienie na nim się budujcie, dom duchowny, kapłaństwo święte ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjemnych ofiar przez Jezusa Chrystusa... i dodaje dalej „a wy rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty..." Te teksty nie udowadniają, że wierni delegują kapłana, że koncelebrują z nim, że bez nich Msza św. jest nieważna, ale upoważniają ich do uczestnictwa zewnętrznego i wewnętrznego we Mszy św. — zewnętrzne przez przygotowanie kościoła, ołtarza, domów, intencje... i wewnętrznie przez udział jako członków Ciała Mistycznego.

12. *X. Grochocki — Rok liturgiczny w duszpasterstwie.* Dzień, tydzień, miesiąc i rok to okresy, które należy odpowiednio zespolić z Chrystusem P. żyjącym w nas, przez co uświęcimy się i będziemy ciągle powstawać z wad i grzechów przypominając sobie życie Boga-Człowieka. W duszpasterstwie jest to konieczne, aby planowo, systematycznie wyjaśniać okresy liturgiczne, w których odzwierciadla się życie Chrystusa i uwidoczniają się poszczególne prawdy wiary, którymi mamy żyć i które mają być drogowskazem naszego życia duchowego. Kościół ma być domem Boga i Jego dzieci — wiernych, ma być on zawsze dostosowany do roku liturgicznego, we wszystkim mają być przedstawione odpowiednie dogmaty i wszystko ma dawać wyczucie, że Kościół to żywy organizm, to Ciało Mistyczne Chrystusa.

13. *X. H. Nowacki — Śpiew liturgiczny a śpiew ludowy.* Śpiew gregoriański to własność Kościoła. Świat zapomniał o nim już od 400 lat, ale Kościół zachowuje go i pielęgnuje, gdyż on najlepiej wyraża świętość i powszechność jego nauki i misji. Ma on swój powab rytmiczny i dynamiczny — brak jest w nim przeróbek, efektów i błyskotek — tu mamy największy majestat i słodocz zarazem, najłatwiej on wzrusza duszę i prowadzi do Boga w skrusze, oczyszczeniu, wierze i tęsknocie — jak nigdzie głęboko tu brzmi duch pokuty, pragnienie nawrócenia się i chęć zadośćuczynienia. Śpiew gregoriański wreszcie to modlitwa całego człowieka, serca, rozumu, woli, od prostych uczuć aż do ukojenia mistycznego. Aby ten śpiew kultywować trzeba uczyć lud śpiewać, przygotowywać go grupami i dyrygować nim.

Śpiew ludowy — to zastosowanie różnych melodii do słów modlitw i hymnów. Są tu często motywy obce duchowi kościelnemu. W Polsce jednak mamy wspaniałe pieśni, których nam mogą pozazdrościć inne narody, ale te pieśni polskie ludowe są lepsze, które mają motywy starych melodii gregoriańskich, co u nas często spotyka się.

Nie należy zapominać o śpiewie liturgicznym, owszem ma być go o wiele więcej niż dotychczas w naszych kościołach, gdzie mamy modlić się, a kto śpiewa dwa razy modli się.

14. *X. J. Skroba — Liturgia w sztuce i architekturze chrześcijańskiej.* Sztuka jest wyrazem, ona przemawia do człowieka, ona ma swoją wewnętrzną treść, ona wytwarza nastrój.

Liturgia ma być regulatorem sztuki kościelnej negatywnie i pozytywnie.

W pierwszym wypadku ma ona chronić sztukę od nagiego naturalizmu i od przesadnego symbolizmu.

W drugim wypadku, ma ona zapłodnić myśl artystów różnymi ideami, formami i motywami wiary, aby nadal śpiewali oni pieśń chwały Bożej tak jak czyniły to minione wieki.

Kościół ma być domem Ojca Niebieskiego i jego dzieci. Wierni mają czuć się w nim dobrze, — najlepiej na ziemi, stąd musi on wytwarzać najlepsze nastroje nie tylko w obrzędach, śpiewie, ale w budowie, w sprzęcie i urządzeniu. Wszystko ma tu być dostojne, zgrane, podniosłe, celowe i skierowane

do rzeczy niebieskich. Księża muszą więc bardzo dbać o dostojność artystyczną swej świątyni, mają zapoznać się ze sztuką, stawiać wysokie wymagania budowie kościoła i sporządzaniu sprzętu kościelnego, mają nie szczędzić pieniędzy na ten cel i nie śpieszyć się. Warto to robić bo dobrze, artystycznie urządzony kościół wiele pomaga kapłanowi w jego pracy duszpasterskiej, wytwarzając podniosły nastrój, przyciągając wiernych do siebie, ułatwiając w obrazach, rzeźbie i architekturze zrozumienie prawd wiary, gdy w nich jest zamknięta głęboka myśl.

Na marginesie należy tu wspomnieć, że Kurs był pięknie urządzony, uczestnicy czuli się na nim dobrze. Wzajemne spotkanie się i obcowanie duchowieństwa z różnych stron Polski wiele wniosło do osobistej kultury uczestników, a zwiedzenie Majdanka, poznanie piękna kościołów i zabytków Lublina były uzupełnieniem zjazdu.

X. X.

KOLEGIATA ŚW. MARCINA W OPATOWIE I JEJ KAPITUŁA.

(Ciąg dalszy).

Konsystorz krakowski 17 grudnia 1801 r. zawiadamia kapitułę opatowską, że stosownie do rozporządzenia komisji nadwornej wydanego 17 lipca 1798 r. kanonję Stanisława Prolewicza, infułata klimontowskiego i Kacpra Karola de Montal, proboszcza Pleszowa pod Krakowem zostały uznane za wakujące z tej przyczyny, że na kanonje „jako na beneficia simplicia” według tego rozporządzenia nie wolno nikogo przedstawiać, a należy je oddać w administrację i po obliczeniu kosztów związanych z administracją, resztę dochodów należy wpłacić do kasy cyrkularnej; administrację tych kanonij należy powierzyć albo prokuratorowi kapituły, albo któremuś z kanoników gremjalnych wybranemu przez kapitułę w porozumieniu z urzędem cyrkularnym w Sandomierzu.[1] Był to pierwszy zamach na odwieczną własność kapituły opatowskiej i to ze

[1] Statuta etc. III. Str. 326.

strony urzędników „Jego Apostolskiej Mości". Kapituła na posiedzeniu 12 listop. 1802 r. przypuszcza, że wskutek tego rozporządzenia należy uważać na przyszłość, że wszystkie kanonje będą zniesione.[1] 20 września 1803 r. konsystorz krakowski zawiadamia kapitułę, że cesarz austrjacki powodowany szczególnymi względami dla osoby Karola de Mantal, dla jego zasług i podeszłego wieku, polecił zwrócić mu dochody z kanonji opatowskiej zatrzymane od 1801 r. i pozwolił nadal je pobierać dożywotnio, po śmierci zaś jego, fundusze tej szóstej prebendy zostaną wcielone do funduszu religijnego.[2] 1803 r. po śmierci kanonika Mikołaja Zawiskiego zawiadamiano kapitułę, że wszelkie nominacje na „beneficia simplicia" są zabronione i oddane być winny prebendy po zmarłych kanonikach w administrację,[3] jednem słowem istnienie kapituły zostało przez rząd austrjacki zagrożone, bo po śmierci każdego jej członka nie wolno było innego mianować. Po śmierci kanonika kaznodziei pierwszej fundacji Pakulskiego, zaszłej 22 grudnia 1805 r. i dziekana kapituły de Chassignoles zaszłej 27 stycznia 1806 r. kapituła odniosła się do konsystorza krakowskiego, aby poinformował rząd ówczesny austrjacki, że ani prałatura dziekana, ani kanonja kaznodziejska nie mogą być uważane za „beneficia simplicia", tylko jako „curata", to znaczy duszpasterskie, dlatego nie mogą być zniesione. Upoważniono kustosza Łęskiego, aby dopilnował sprawy.[4] Starania odniosły skutek, funduszów ani prałatury dziekana, ani kanonji kaznodziejskiej rząd nie kazał oddać w administrację i godność prałata dziekana i kanonję kaznodziejską uznał jako „beneficium curatum". Odtąd zaczęto pisać w protokółach posiedzeń kapitulnych „praelatus decanus, Principalis Ecclesiae et Parochiae Rector".[5] Po śmierci kanonika Opelewskiego zaszłej 24 kwietnia 1806 r. zarząd jego prebendy oddano w administrację.[6] Gdy 1809 r. po śmierci kanonika Józefa Groth Nowowiejskiego zarząd jego prebendy powierzono kanonikami

[1] Tamże. Str. 328.
[2] Tamże. Str. 334—335.
[3] Tamże. Str. 337.
[4] Tamże. Stronica nie oznaczona.
[5] i [6] Tamże.

kaznodziei drugiej fundacji, już cztery kanonje były nieobsadzone. Po przyłączeniu tak zwanej Galicji Zachodniej czyli nowej do Księstwa Warszawskiego i gdy przez to rządy austriackie ustały, kapituła z okazji przybycia do Opatowa Stanisława Potockiego, wojewody senatora, prezesa Rady Stanu, ministra Księstwa Warszawskiego, kawalera różnych orderów, dziedzica dóbr opatowskich i kolatora kanonji i prałatur opatowskich, przedstawiła mu 19 września 1810 r. smutny stan kolegjaty, w której cztery kanonje kollacji dziedzicznej zostały zniesione i rząd żadnej korzyści z tego nie ma, bo grunta do tych kanonij należące leżą odłogiem, budowle pustoszeją tak dalece, że za najmniejszą cenę nikt ich dzierżawić nie chce. Potockiemu również przedstawiła kapituła, że rząd austriacki przeniósł do publicznego skarbu procenta od sum kapitalnych umieszczonych na kahałach żydowskich.[1] Dodać należy, że Potocki przy każdej sposobności starał się działać na szkodę spraw kościelnych, wyszydzał religię i ośmieszał cześć oddawaną Matce Boskiej w Częstochowie.[2] Wobec tego trudno się było spodziewać, żeby coś zrobił dla kapituły, a mógł przecież. Przedstawienie kapituły zlekceważył, w liście do zarządu dóbr swoich opatowskich poradził jej, aby udała się w sprawie wakujących kanonij do ministra spraw wewnętrznych Łuszczewskiego.[3] Kapituła zebrawszy się 6 listopada 1810 r. „odebrawszy dowody troskliwey y łaskawey opieki JW. Stanisława Kostki Potockiego, w dowód nayczulszey wdzięczności, iaka się Dobroczyńcy swemu od osób umieiących cenić tak wysokie Jego dla siebie wzlędy, należy, składa naygłębsze Iemu podziękowanie y to w Aktach Kapituły, iako pamięć spadających na następców swoich obowiązków, zamieszcza". Wkrótce, bo 12 listop. tego roku wysyła kapituła błagające pisma w sprawie czterech wakujących kanonij do Górskiego biskupa kieleckiego i do ministra Łuszczewskiego.[4] W odpowiedzi otrzymuje za pośrednictwem tegoż biskupa 31 grudnia tegoż 1810 roku zawiadomienie, że „według dekretu na dniu 2 listop. 1810 r. wydanego wszelkie rozporządzenia zeszłego

[1] Tamże.
[2] Ks. J. Wiśniewski. Adam Prosper Burzyński. Str. 18.
[3] i [4] Statuta etc.

rządu austrjackiego względem funduszów duchownych przed wcieleniem Gallicyi do Księstwa Warszawskiego zadecydowane, i do skutku przywiedzione niewzruszenie zachowane zostały. Zaczym z tego powodu do powyższey prośby Kapituły Kollegiaty Opatowskiey minister wewnętrzny i religijny przychylić się nie mogąc załącza dla I W Ks. Biskupa Kieleckiego poważanie".[1] Otrzymawszy taką odpowiedź kapituła prosi swojego dziekana Wincentego Łańcuckiego, aby użył swojej zręczności i uczynności i gdzie trzeba, udał się dla załatwienia sprawy powyższej, co przyrzekł zrobić i na przyszłym posiedzeniu o skutku powiadomić kapitułę.[2] Czy robił jakie usiłowania w tej sprawie, trudno jest dociec z akt kapituły. Dopiero 1 sierpnia 1817 r. a więc w siedem lat, znów za pośrednictwem plenipotenta do zarządu dóbr opatowskich Praweckiego udano się do Potockiego, aby wpływem swoim postarał się o zniesienie krzywdzącego dekretu z dnia 2 listop. 1810 r. stosowanego za przeszłych rządów Księstwa Warszawskiego. Gdy nie było odpowiedzi, 13 sierpnia 1818 r. przesłano do tegoż Potockiego pismo sążniste w następujących słowach zakończone: Twoja o dobro spraw Religijnych gorliwość zabezpiecza skrzywdzonych od dalszego ucisku, Twoja dobroć pozwoli, że zaufanie kapituły w swych prośbach jedynie na niej opierać się będzie. Racz J W Panie dać im posłuchanie wśród gorliwych Twych dla Dobra Kraju posług i każ ustom serc naszych aby przy ołtarzach Boskich Twoje Imię wspominając Dobroczynność Twą dla nich uwielbiały". W odpowiedzi Potocki radził kapitule, aby w sprawie kanonij i w sprawie zatrzymanych procentów od sum kahalnych przez były rząd austrjacki, udało się do Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych, co zrobiono.[3] Gdy biskupi i sejm w Królestwie Kongresowem zrobili rządowi ówczesnemu przedłożenie, że z powodu wojen w latach 1809—1813 bardzo zostały zmniejszone dochody biskupstw, kapituł i seminarjów, przeto prosili, by cesarz Aleksander I przedstawił Ojcu Św. Piusowi VII potrzebę zniesienia niektórych klasztorów, opactw i świeckich prebend dla odpowiedniego uposażenia biskupów, kapituł i seminariów, jakoteż dla nowo

[1]—[3] Tamże.

zaprowadzonego biskupstwa podlaskiego. Pius VII przychylił się do przełożenia tego i wydał 30 czerwca 1818 r. bullę, w której pozwolił znieść niektóre klasztory w Kongresówce. Do tej czynności upoważnił ks. Franciszka Skarbek Malczewskiego biskupa kujawskiego, który wkrótce został arcybiskupem warszawskim. W Bulli papież objawił mu wyraźną swą wolę: „aby wprzód ściśle zbadał rzeczywisty stan istniejących dóbr i dochodów ich, które należą do klasztorów, opactw i prebend i by przywołał i wysłuchał wszystkich przełożonych, których obchodzi sprawa zniesienia, i tyle tylko wspomnionych klasztorów, opactw i prebend świeckiego duchowieństwa delegowaną władzą apostolską, będzie mógł znieść i za nieistniejące ogłosić, ile będzie wymagała potrzeba, tak dla uzupełnienia przyzwoitego uposażenia któregokolwiek już istniejącego biskupstwa, kapituły i seminarium, jako też dla uposażenia nowo ustanowionego biskupstwa, kapituły i seminarium podlaskiej diecezji". Pełnomocnictwo biskupa Malczewskiego rząd ówczesny wyzyskał niepomiernie drogą nacisku, przeprowadzając w znacznie szerszym, niż to było przewidziane zakresie kasatę klasztorów, zabierając ich odwieczną własność idącą wówczas w miliony i nie troszcząc się bynajmniej o zabezpieczenie bytu najstarożytniejszym i najwspanialszym w kraju świątyniom. To też wkrótce potem zgrozą przejmowały i niewymowną boleścią przepełniały serca straszne spustoszenie stylowy zabytków architektury i sztuki. Jeżeli biskupi ówcześni w Kongresówce uważali, że dla ustanowienia nowych biskupstw i oznaczenia funduszów, należało skasować bogatsze klasztory i opactwa i prebendy w kapitułach i zabrać ich majątki, obowiązani byli w duchu pasterskim wpływać na delegata apostolskiego i rząd ówczesny, aby z owych milionów zabranej własności kościenej przeznaczyć pewne sumy na utrzymanie i zachowanie w dobrym stanie kościołów klasztornych, będących arcydziełnmi sztuki. Zresztą przy większej gorliwości delegata apostolskiego biskupa Malczewskiego, a przy tym pomyślnem usposobieniu cesarza Aleksandra I ku katolickim poddanym, można było niewątpliwie inaczej przeprowadzić sprawę. Nie zastosował się delegat apostolski do myśli papieża Piusa VII, nie badano rzeczywistego stanu dóbr kla-

sztornych, nie przywoływano i nie wysłuchiwano przełożonych instytutów duchownych, których miało dotknąć zniszczenie.

Wiarogodna wieść niesie, że biskup Malczewski zwlekał z podpisaniem sporządzonej przez rząd listy zniesionych klasztorów i kapituł w Kongresówce, długo walcząc z sobą, dopiero gdy ciężko zachorował, będąc już wtedy z łaski rządu arcybiskupem warszawskim, a bliski był śmierci, konającemu i nieprzytomnemu prałaci kapitulni podtrzymywali martwiejącą już rękę do podpisu dokumentu zniesienia klasztorów, bo przytomny długo się opierał. Prałaci owi zajmowali później wysokie godności w hierarchii Kościoła polskiego, naturalnie z łaski rządu ówczesnego, który odwdzięczył się im za podpis arcybiskupi w taki ohydny uzyskany sposób. Nazajutrz 18 kwietnia 1819 r. arcybiskup Malczewski umarł. Tak czytamy o tym w Encyklopedii Kościelnej ks. Nowodworskiego. Dokładniejsze szczegóły o tym podaje ks. Piotr Pękalski w dziełku swoim: „O początku, rozkrzewieniu i upadku zakonu X. X. Kanoników Stróżów św. Grobu Jerozolimskiego", gdzie na stronicy 122 czytamy: „Ksiądz Malczewski, arcybiskup delegat apostolski, silnie opierał się dekretowi suppressyi, wbrew bulli papieskiej podyktowanemu. Lecz chciało mieć nieszczęście, że ks. Malczewski został złożony gwałtowną chorobą i kiedy już dobiegał doczesności kresu, rząd wyprawił do niego trzech kanoników metropolitalnych: Hołłowczyca, Kotowskiego i Fijałkowskiego; ci niby świadkowie, włożyli do ręki pióro już konającemu arcybiskupowi i skłonili go do podpisania dekretu suppressyi". Rząd ówczesny odwdzięczył się im za to: Szczepan Hołłowczyc z sandomierskiego biskupstwa przeniesiony na arcybiskupstwo warszawskie, Antoni Melchior Fijałkowski został z czasem sufraganem płockim i wreszcie arcybiskupem warszawskim, Antoni Kotowski, były oficer, znany jako rządowiec, sufraganem łowickim.

Doszła papieża Piusa VII wiadomość o dokonanej w taki sposób kasacie prawie wszystkich w dobra uposażonych klasztorów i kapituł, ciężko zabolał nad wielkim nadużyciem wypaczenia jego bulli. 16 lut. 1820 r. posłał brewe do ks. Hołłowczyca, nominata arcybiskupa warszawskiego, w nim mówi, że ani on nie udzielił delegatowi apostolskiemu Malczewskiemu ogólnej władzy zniesienia wszystkich opactw i klasztorów w Królestwie Kongresowym, ani też cesarz i król Aleksander I w swoim przedstawieniu tego nie żądał, że wykonawca bulli przeszedł za jej zakres i daleko zboczył od myśli papieża i cesarza. Papież polecił Hołłowczycowi: „Jeżeli rozporządzenia w bulli wyszczególnione, nie są dotąd zupełnie wykonane, aby tylko według ich zakresu zarządził zniesienie. Jeżeli zaś już wykonane zamierzone zniesienie, Twojej zatem roztropności i mądrości, pisze papież, ścisłym będzie obowiązkiem odmienić i sprostować to, w czem myśl naszą wypaczył i władzę swojej delegacji przekroczył delegat". Naprawić jednak zło było niepodobne.

Według rozporządzenia delegata apostolskiego ks. Malczewskiego, zniesione zostały wszystkie kolegiaty bez obowiązków parafialnych, zachowane tylko dla wysłużonych w posłudze parafialnej kapłanów kolegiaty, przy których były parafie, wobec tego kolegiata w Opatowie ocalała, ale skład jej, jak wszystkich ocalonych, osobne rozporządzenie miało oznaczyć. Niebawem, bo 18 maja 1819 r. a więc po miesiącu zaledwie od wydanego dekretu zniesienia opactw, klasztorów i kolegiat, nadeszło do kapituły opatowskiej na ręce jej dziekana Łańcuckiego pismo biskupa Stefana Hołłowczyca, które skład kapituły miało bardzo zmienić. Pismo to brzmi, jak następuje:

Perillustres Rmi Domini Fratres Observandissimi. Pierwszy raz odzywam się do WW m. m. Panow jako już potwierdzony od Stolicy Apostolskiey na Biskupstwo Sandomierskie, mający potestatem Iurisdictionis. Radbym był w następnych moich odezwach i czynnościach Duchownych Im użytecznym. Gdy Rząd Naywyższy przeznaczył dla każdey Diecezyi iedną Kollegiatę dla emerytow plebanow, których po siedmiu mieć żąda, wypada iedna Kollegiata Opatowska na Diecezyą Sandomierską. Staram się o pomnożenie Jey dotacyi z innych Kollegiat et Beneficiorum simplicium. Proszę abyście mi podali w tym przedmiocie myśl swoią albo proiekt. Przeznaczaią tu dwoch Prałatow Dziekana y Kustosza a pięciu kanoników do sprawowania rożnych urzędów przy swey Kollegiacie w Dyecezyi. Gdy zaś w tym czasie w Ich kościele wakuie mieysce kaznodziei, ktore lubo

przeznaczone dla kanonika, atoli kiedy niełatwo znaleźć do tego subjekta, aby i zdatność i organ miały, przeto można użyć obcego kapłana w substytucyi, iak się to praktykowało poprzednio w kollegiacie Warszawskiey teraz na Archikatedrę wyniesioney. Do przyięcia z rąk W W m. m. Panow takawey substytucyi, rekomendowany mi został ze wszech stron godnych osob Imc Xiądz Eugeniusz Maruchowicz ex ordine Cisterciensium, maiący wiele swiadectw autentycznych o swoiey do opowiadania Słowa Bożego zdatności. Upraszam więc usilnie, abyście do epoki dalszey organizacyi tey Kollegiaty w zastępstwie na nieosadzone mieysce kaznodziei wybrali wspomnionego I X Maruchowicza cum participatione fundusiku do tego kaznodzieystwa przywiązanego. Wszak już on iest na poł w rzędzie kapłanow swieckich, bo przez habilitacyą posiada Beneficium saeculare, w prędkim czasie niepodobna wystarąć się o zupełną dla niego sekularyzacyą. Rząd Naywyższy podał do Oyca S-go przełożenie y prożbę swoią, aby Biskupi w każdym przypadku potrzeby mieć mogli moc sekularyzowania zakonników, ile że nastąpiłyby przez to ulga i pomnożenie Kassy Religijney, ktorą supprymowane dobra zakonne składać maią, a to przez umnieyszenie w tym sposobie kongruy dla Individuow zakonnych, gdy przy Beneficyach wielu z nich lokowanych zostaie.

Lokuiąc Imc X. Maruchowicza w Kollegiacie Opatowskiey ziednamy sobie u Naywyższego Rządu względy przez kooperacyą naszą do tego widokow, ktory pragnie istotnie mieć obróconą Kassę Religiyną pro necessitatibus Ecclesiarum Saecularium. Z tych powodów powtarzam Prożbę moią do Szanownego Grona Ich za pomieszczeniem powyżey przedstawionego Kapłana przy zastępstwie kaznodziei, do czasu wspólney przez Nas Regulacyi cum Reverendissimo Capitulo teyże Kapituły, a to z zupełnem użytkowaniem szczupłego do tego stopnia przywiązanego funduszu. Zostawam cum omni cultu ac consideratione Rndssmi Capituli Addictus Frater S. Hołowczyc Eppus Sandomirien 18 maja 1819 Warszawa.

Był to więc zamach na odwieczne prawa kapituły opatowskiej i na jej skład, zamach tym boleśniejszy, bo pochodził ze strony, od której najmniej spodziewać się tego było można, zamach nie ze strony wrogiego, jak przedtem z dnia 17 lipca 1798 r. rządu austriackiego, ale od swoich. Biskup Hołowczyc pisze, że ma być w kapitule dwóch prałatów i pięciu kanoników, obiecuje powiększyć jej fundusz z innych kolegiat, narzuca jej na kaznodzieję nieznanego zakonnika, depcąc przez to jej prawa do wolnego obioru na urzędy i godności, obiecuje utworzenie kasy religijnej, pragnie zyskać łaski i względy rządu. Nie zachwyciła ta odezwa kapituły opatowskiej. Dziekan na marginesie jej kopii zaznacza, że potrzebna jest narada kapituły, w jaki sposób ma być w przyszłości powiększony fundusz jej, a co do przyjęcia na kaznodzieję zakonnika Maruchowicza, nie wiadomo co odpowiedzieć biskupowi, bo wybór jego jest sprzeczny z ustawami. Tyle tylko. W aktach kapituły nie ma śladu, by przesłana była jakaś odpowiedź Hołowczycowi na jego pismo. Czyli jednym słowem, brak odpowiedzi był najlepszą odpowiedzią, zawartą milcząco w słowach: „nie dawajcie i nie bierzcie”.

Jeżeli chodzi o kasę religijną, o której wspomina biskup Hołowczyc, to zrazu utworzona została z dochodów zniesionych opactw, klasztorów i kapituł, potem rząd włączył ją do skarbu ogólnego i to wiano, którym hojna starych Polaków ręka, uposażyła biskupstwa i klasztory, komu innemu się dostało.

Od ostatniego wystąpienia kapituły opatowskiej do ministra Potockiego dnia 13 sierpnia 1818 r. nie ma nic w aktach jej zaznaczonego w sprawie czterech kanonij za rządu austriackiego zniesionych, dopiero 7 grudnia 1860 r. na posiedzeniu nadzwyczajnem kapituły uchwalono prosić biskupa diecezji o wstawiennictwo do rządu o przywrócenie czterech kanonij. To było ostatnie już usiłowanie i troska kapituły o zabrane kanonje. Ukazem cesarza Aleksandra II z dnia[1] 26 grudnia 1865 r. zabrano kapitule opatowskiej ziemię, domy, młyny, wszelkie kapitały, zostawiwszy tylko 6 mórg ziemi, 4 domy i płacąc 500 rubli rocznie.[2]

---

[1] Statuta etc.

[2] Statuta Venerabilis Capituli Insignis Collegiatae Ecclesiae Opatoviensis. Str. 10.

DOKUMENTY

Przywilej używania mucetów i rokiet wydany dla kapituły opatowskiej przez biskupa krakowskiego Sołtyka 30 sierpnia 1777 r.

Privilegium usus mucettorum et rochettorum.

Cajetanus Ignatius Sołtyk Dei et Aplicae Sedis gratia Episcopus Cracovien Dux Severiae.

Ad perpetuam rei memoriam.

Universis et singulis quorum interest, aut quomodolibet nunc et in futurum poterit interesse significamus et ad notitiam indubitatam deducimus: Cum Capitulum Ecclesiae Nostrae Collegiatae Opatovien. caeteris etiam antiquitate praestans, multa in promovendo Cultu Divino, procurandoque Domus Dei decore dederit documenta, nam ad praesens Ecclesiam Ipsam materialem propriis, iisque notabilibus sumptibus non modo reficere, verum etiam tam ab intra, quam extra multiplici decoratione exornari fecit; Id etiam in consideratione habentes, quod complectat in sui gremio Vivos de Nobis ac Dioecesi optime meritos, quorum alii ad latus Nostrum, alii in Functionibus publicis partem Iurisdictionis Nostrae sustinentes hucusque etiam merita accumulant, accumulareque studurint; Idcirco speciali Nostro favore idem Capitulum singulariaque Ejus individua prosequi volentes; Cum Almutia Antiqua de pellibus Cisinis, vulgo Popielice per Praelatos et Canonicos in Functionibus Ecclesiasticis et Processionibus publicis portari solito (quorum gestatio a primaeva Collegiatae Erectione Capitulo concessa per Decretum Visitationis Nostrae observari demandata) incommoda respective aestatis tempore esse videntur, corruptionique et corrosioni tinearum subjecta, ac modernis temporibus insolito, et minus alibi usitata, proinde hujusmodi almutia in aliud extrinsecus ornamentum tempori et circumstantiis, ac commodo Personarum Capitularium magis accommodatus commutandum et in eo praescriptum tam Erectionis quam decreti Visitationis Nostrae reformandum esse duximus, uti quidem commutando et reformando, quatenus

loco Almutiorum praefatorum pelliceorum, hucusque portari solitorum, aliis Almutiis seu Mucettis de panno Camelotto, aut alia simili materia coloris violacei, tela serica rubea subsutis, super Rochettum indutis tam tempore Divinorum quam alio quovis respective in functionibus Ecclesiasticis et Processionibus publicis Opatoviae uti, eaque ab hinc pro Insigniis hujus Collegiatae peculiaribus tam moderni ejusdem Praelati et Canonici, quam in aevum omnes succedentes, et pro tempore existentes gestare, portareque valeant praesenti Nostro Privilegio in perpetuum valituro facultatem dedimus et concessimus, prout Authoritate Nostra Ordinaria damus et concedimus per praesentes, quas in fidem praemissorum manu Nostra subscriptas, sigilloque pensili munitas dedimus Cracoviae in Palatio Nostro Episcopali Anno a Nativitate Dni Nostri MDCCLXXVII. Pontificatu Ssmi Domini Nostri, Dni Pii Papae VI. Anno III. Die vero Sabbathi XXX ma Mersis Augusti. Praesentibus Illrmo, Perillustribus Dnis, Illubus Admodum Rudis Francisco Potkanski Episcopo Putarensi Suffraganeo Canonico Vicario in Spiritualibus et Officiali Guli, Josepho Olechowski Archidiacono Auditore Nostro et Causarum Judice pariter Guli, Josepho Goczerski Cancellario Ecclae Nostrae Cathedralis, Carolo Lochma Scholastico Scarbimirien, Salesio Kosiuski Kielcen, Ignatio Strzałkowski Vislicen Collegiatorum Canonicis, Gsi Bonaventur Winkler Pincerna Buscen et infrascripto Cancellariae Nostrae Regente aliisque plurimis Familiaribus, Aulicis et Domesticis Nostris.

Cajetanus Eppus
Dux Severiae mpp.

Vinc. Fer. Szywczykiewicz
Canonicus Cancellariae Eppalis Regens mpp.

Podziękowanie kapituły opatowskiej za przywilej powyższy.

Tantus favor, tantumque Beneficium Celsissimi Principis, Illmi et Reverendissimi Loci Ordinarii in conferendis per speciale ut supra Privilegium Collegiatae Nostrae Mucettorum et Rochettorum insigniis jure merito declaravit Capitulum prae-

sens non esse silentio praetereundum, imo potius Literis missivis per Perilrem Reverendissimum Decanum loci cum gratiarum actione a toto V. Cplo tam ad Celsissimum Principem, quam Illrmum Auditorem mediante cujus cooperatione hoc singulari dono Capitulum Nostrum est insignitum compensandum, Actisque Capituli inservendum et posteritati relinquendum censuit, enixissime precando, ut hunc Vigilantissimum Pastorem Nostrum per omnia faustum, ac in annos quam plurimos Incolumem conservet Deus. Quod vero attinet expensas tam pro Juribus Cancellariae quam necessariis ad conficiendum ut supra Privilegium, Perillustres Reverendissimus Decanus et Primicerius sponte contribuerunt per aureos tres, reliqui vero Capitularium pro semitertium Hungaricalem, ut summa percepti Peculii efficiat 31, quod subsecutum est. (Statuto Eccl. Colleg. Opatov. Volumen 3. Fol. 98—100).

Ks. A. Bastrzykowksi.

KOMUNIKATY.

W sprawie odbudowy kościołów.

W najbliższym czasie w Kronice ukaże się dział: „Odbudowa Kościołów w diecezji po wojnie”. W związku z tym Redakcja uprasza Wielebnych Księży Proboszczów i Rektorów kościołów, aby łaskawie przysyłali materiał w tej sprawie.

Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby zachować we wdzięcznej pamięci starania duszpasterzy i ofiarność ludu w odbudowie świątyń zniszczonych i uszkodzonych w czasie wojny zwłaszcza na przyczółku, gdzie często od fundamentów trzeba było wznosić świątynie, gdy ksiądz nie miał gdzie mieszkać, a lud żył w bunkrach. Przyszłe pokolenia będą wdzięczne za ten trud i ofiarę, ale trzeba to opisać i pozostawić im ślad gorliwości duszpasterzy i ofiarności ich ojców.

Redakcja.

Program studiów filozofii praktycznej na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Program studiów I i II roku wspólny dla wszystkich grup Wydziału (przedmioty wyłącznie filozoficzne).

III rok.

Etyka społeczna	3 godz. tyg.
Psychologia społeczna	2 „ „
Historia Kościoła ze szczególn. uwzględn. historii katolickiej nauki społecznej	2 „ „
Wstęp do nauk prawnych	1 „ „
Filozofia prawa	2 „ „
Historia doktryn politycznych	2 „ „
Ćwiczenia wzgl. Seminaria	4 „ „

Seminaria obowiązują 2 spośród następujących (w wymiarze każde 2 godz. tyg.): z etyki społecznej, psychologii społecznej, katolickiej nauki społecznej i filozofii prawa.

IV rok.

Historia doktryn społeczno-gospodarczych	2 godz. tyg.
Socjologia	2 „ „
Katolicka nauka społeczna	2 „ „
Polityka społeczna	2 „ „
Prawo publiczne	2 „ „
Prawo cywilne	2 „ „

Seminaria obowiązują 2 spośród następujących (każde w wymiarze 2 godz. tyg.): z historii doktryn społeczno - gospodarczych, socjologii i katolickiej nauki społecznej.

Księża mający ukończone studia filozoficzno-teolog., oraz absolwenci dwóch lat Wydziałów Filoz. są przyjmowani na III rok studiów. Po ukończeniu czterech lat studiów absolwenci uzyskają stopień magistra filozofii, a następnie mogą się ubiegać o stopień doktora filozofii.

Poszukiwanie osób na terenie Argentyny.

Komunikat M. S. Z. podaje do wiadomości że wszelkie poszukiwania osób na terenie Argentyny należy kierować wyłącznie pocztą pod adresem: *Croix Rouge Polonaise, Rue Charcas 1417, Buenos Aires, Argentine.*

NOWE WYDAWNICTWA.

Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, Kopernika 26, poleca:

Nowy Testament. Str. 758. Brosz. zł. 300. — Opr. zł. 400. Jest to unowocześniony przekład Jakuba Wujka T. J. (1540 — 1597). Tłumaczenie wujkowskie Ksiąg Nowego Testamentu ukazało się pierwszy raz w roku 1595 w Krakowie i było w każdym stuleciu, aż do naszych czasów, kilkanaście razy przedrukowane. Bierz i czytaj: te księgi nie tylko jako czcigodny zabytek naszego piśmiennictwa religijnego, ale przede wszystkim jako słowo Boże, przez Ducha św. natchnione. Przez te księgi przemawia do ciebie Bóg, objawia ci swą odwieczną prawdę i nieskończoną miłość. Kochaj Pismo św. a ukocha cię mądrość; miłuj ją! Więc bierz i czytaj! — Wydanie nasze Nowego Testamentu ma format zgrabny, podręczny nieduży; druk czytelny, papier pierwszorzędny. Jeśli chodzi o cenę jest bezkonkurencyjnie najtańsze.

Ewangelie i Dzieje Apostolskie. Str. 432. Brosz. zł. 185—opr. zł. 280. Ewengelia z greckiego, to „radosna wieść", „dobra nowina". W języku kościelnym „Ewangelie" oznaczają księgi święte mówiące o dobrej nowinie Chrystusowej. W opowiadaniu czterech Ewangelistów, jakby w wielkiem zwierciadle odbija się czarowna, bosko-ludzka postać Chrystusa-Zbawcy. Przez nie dolatuje nas wierne echo Jego nauki. Ewangelie i Dzieje Apostolskie to nietylko pierwszorzędne źródło historyczne do dziejów, życia i działalności P. Jezusa i zarania Jego Kościoła, ale to opowieść boska, bo ewangelie były napisane pod wpływem nadprzyrodzonego natchnienia Ducha św. przez które Ewangeliści byli narzędziem w ręku boskim do spisania boskiej nowiny. Bierz więc i czytaj tą osobliwą historyczną księgę.

KS. J. SCHRYVERS C. SS R. **Dobra wola.** Wydanie II. Str. 91. Brosz. zł. 120. — opr. zł. 300. Znany dobrze czytelnikom polskim autor „Zasad życia duchowego", „Oddanie się Bogu", „Boskiego Przyjaciela". Ojciec J. Schryvers, Redemptorysta, z entuzjazmem płomiennej duszy uwydatnia doniosłą rolę „Dobrej woli" w dążeniu do doskonałości przez modlitwę, dobre uczynki, wykonane pod wpływem miłości bożej, oraz przez cierpienia i krzyże, przyjmowane od Boga i dla Boga. W tym dziełku nie sili się O. Schryvers ani na szkolne określenie i podziały, ani na długie łańcuchy dowodów. „Dobrą wolę" tworzył entuzjazm, poryw, pęd ku szczytom, który czasem jest chaotyczny i nieuchwytny; gubiący się w obłokach. Kto chce się zapalić, ożywić, przyśpieszyć swój lot ku doskonałości, niech czyta „Dobrą wolę".

Nowenna do Ducha św. i Pamiątka Bierzmowania. Str. 12. Brosz. zł. 10. Oprócz nowenny do Ducha św. zawiera krótkie pouczenie o Sakramencie Bierzmowania, wspomina o skutkach, jakie ten Sakrament wywiera, a zarazem o warunkach do Bierzmowania potrzebnych. Nadto szczegółowo podaje i opisuje sam obrzęd Bierzmowania. Broszurkę tę trzeba dać każdemu do ręki kto się gotuje do przyjęcia tego Sakramentu.

KS. P. SCHILGEN T. J. **Dlaczego nie przychodzisz?** Myśli o częstej Komunii św. Wydanie II. Str. 162. Brosz. zł. 200 — opr. zł. 350.

Jest to książka, która wnosi bardzo dużo jasności w sprawę dla życia katolickiego niezmiernej ważności jaka jest częsta Komunia św. Wszyscy powinni tę książkę czytać, o ile chcą zrozumieć rolę Komunii św. w rozwoju życia nadprzyrodzonego.

KS. AD. TANQUEREY. **Zarys teologii ascetycznej i mistycznej.** Dwa tomy. Wydanie II. Str. 1313. Brosz. zł. 1.280. — opr. zł. 2.000.

Prawdy Boże. Wydanie II. Str. 156, dużego formatu, kilkadziesiąt ilustracyj, w tym siedem wielobarwnych. Cena opr. zł. 350.

KS. S. PLUS T. J. **Bóg w nas.** Wydanie II. Str. 164. Brosz. zł. 180.

Przyjdź Królestwo Twoje. Str. 415 — opr. zł. 270.

Ufajcie. Pobożne myśli na każdy dzień roku kościelnego. Wydanie II. Str. 168. Brosz. zł. 80.

KS. ST. BRATKOWSKI T. J. **Modlitwy do Komunii św.** Wydanie V. Str. 24. Brosz. zł. 10.

Broszurka Eucharystyczna, zawierająca modlitwy do Komunii św. przygotowawcze i dziękczynne.

Św. Jan Berchmans — Patron Ministrantów. Wydanie II. Str. 96. Brosz. zł. 70. Piękny i zajmujący żywot św. Jana Berchensa, Patrona Ministrantów. Barwna okładka i liczne ilustracje w tekście.

KS. K. WILCZYŃSKI T. J. **Adoracja Najświętszego Sakramentu na Godzinę św.** Tomik XVIII. **Jezus Mesjaszem.** Str. 24. 30 zł. Tomik XIX. **Jezus Pokarmem.** Str. 24. Brosz. 30 zł. Tomik I. wydanie II. **Ojcze Nasz.** Str. 24. Brosz. 30 zł. Tomik II. wydanie II. **Błogosławieństwa Jezusowe.** Str. 24. Brosz. 30 zł. Tomik V. wydanie II. **Jezus w Nazarecie.** Str. 18. Brosz. 30 zł.

Tajemnice różańcowe książeczkowe dla niewiast. Str. 32. Brosz. 25 zł.

Tajemnice różańcowe książeczaowe dla panien. Str. 32. Brosz. 25 zł.

KS. K. BISZTYGA T. J. **Owoce świętej i dobrej spowiedzi.** Wydanie drugie. Str. 30. Brosz. 25 zł. Praktyczne uwagi starego misjonarza o spowiedzi św. Podaje jasno skutki, jakie ten Sakrament wywiera na duszy każdego dobrze spowiadającego się chrześcijanina.

Wydawnictwa Pallotynów — Poznań.

KS. DR M. SOPOĆKO — **Poznajmy Boga w Jego miłosierdziu.** Poznań, 1949. Str. 220.

JÓZEF TYSZKIEWICZ — **O częstej i codziennej Komunii św.** Wyd. III. Poznań, 1949. Str. 36.

Wydawnictwa Marii Niepokalanej — Niepokalanów.

S. MARIA RENETA Niepokalanka — **Śladem Tajemnic Chrystusowych.** Niepokal. 1949. Str. 190. 200 zł.

KS. I. SCHRIJERS C. SS. R. — **Moja Matka** — Niepokalanów 1947. Str. 94.

T. JODEŁKA — **Polska Poezja Maryjna** — Niepokal. 1949. Str. 416, 450 zł.

DR. M. R. — **W oparach alkoholu** — Str. 32. 50 zł.

X. X.

Cena niniejszego zeszytu wynosi 130 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna w Sandomierzu.

REDAKTOR: KS. DR STANISŁAW KOTOWSKI

Diecezjalny Zakład Graficzno - Drukarski w Sandomierzu.
Nr zam. 89. 21. IX. 49. L. 020607. Nakł. 800.